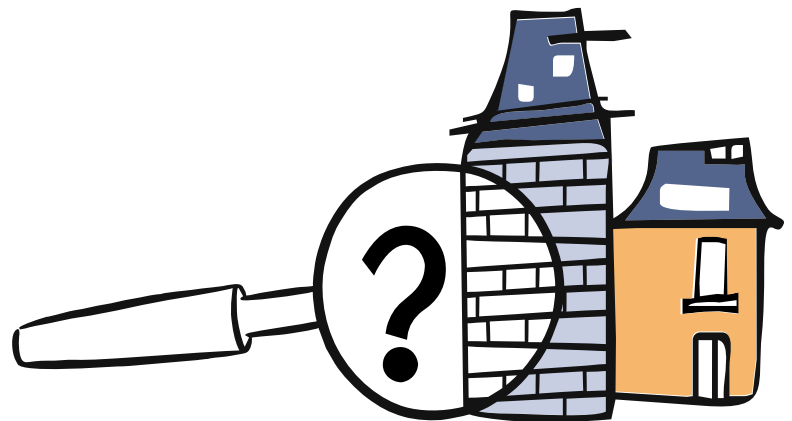
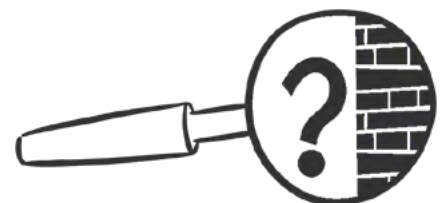


KUTNO



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Autor przewodników: Maria Nowakowska

Autor scenariuszy: Karolina Kołodziej

Łódź 2021

Redakcja: Łódzki Dom Kultury

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury.**



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Spis treści:

| | |
|--------------------------------|-----------|
| PRZEWODNIK | 3 |
| SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1–3 | 46 |
| SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4–6 | 53 |

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo
łódzkie



PARTNERZY:

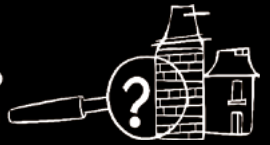


PGE Giganty Mocy
MCK Bełchatów

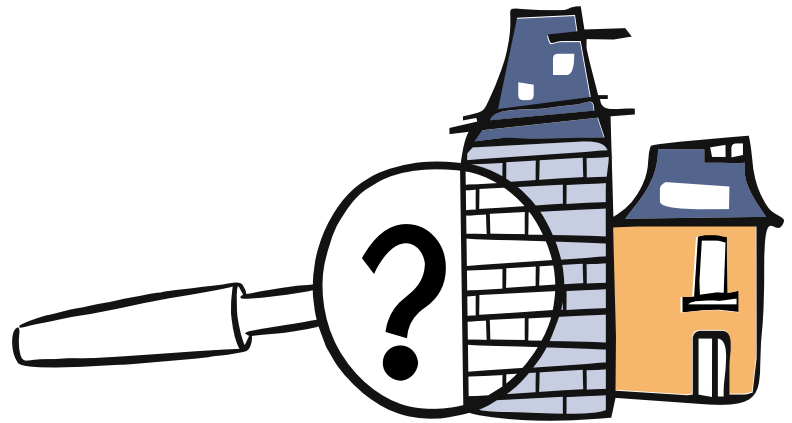


MIEJSKI DOM KULTURY W RAWIE MAZOWIECKIEJ
IM. DANUTY SIEDZIKÓWNY „INKI”
MDKRAWA.PL

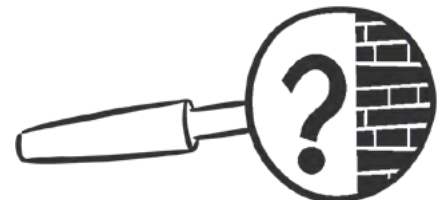


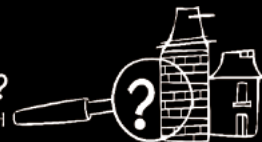


KUTNO



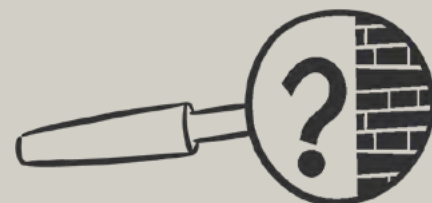
DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH

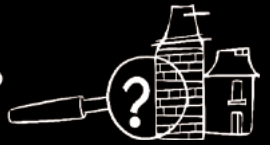




● Lokalizacje:

1. Z Kutna w świat – zabudowa dworcowa w Kutnie
2. Perła przy torach – osiedle pracowników kolei przy ul. Rychtelskiego 2, 2a, 2b, 2c, 2d
3. Po talerz do młyna – ul. Kochanowskiego 2
4. Balkon, jaki jest, każdy widzi? – ul. Sienkiewicza 24 i 32
5. Po reper do ewangelików – ul. Sienkiewicza 15
6. O lwie, który stracił twarz i nie wiadomo, czy odzyska – ul. Sienkiewicza 11
7. W stylu nowej sztuki – ul. Kilińskiego 1
8. Na spotkanie z kapłanką – ul. Sienkiewicza 2
9. Drzwi jak malowanie – plac Piłsudskiego 16 i ul. Narutowicza 13
10. Wspornik bez precedensu – plac Piłsudskiego 9
11. Najmniej znany plan – ul. Zamenhafa 11
12. Urok nawarstwień – kościół pw. św. Wawrzyńca
13. Raz świecznik na tę ścianę! – ul. Królewska 34
14. Uwaga, semafor! – ul. Królewska 26
15. Upadła frakcja – ul. Królewska 17
16. Pod dobrym cyrklem – ul. 29 listopada 4
17. Pod czarną kolumną – ul. Narutowicza 20
18. Podaj pan... łapkę? – ul. Narutowicza 50
19. Diament okrzieski – ul. Okrzei 1
20. Wystawa ekspresjonistów – ul. 29 listopada 57
21. Typo-objawienie – ul. 29 listopada 82
22. Mon aźur – ul. Mireckiego 7





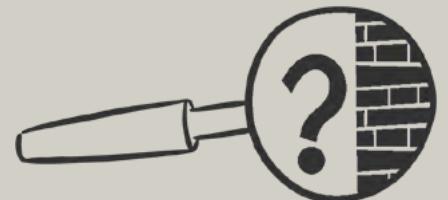
● Z Kutna w świat – zabudowa dworcowa w Kutnie

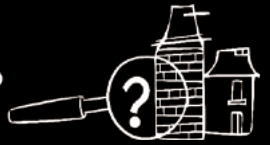
W 1862 r. Kutno dołączyło do grona miast spiętych siecią kolei. Jak przystało na budynek użyteczności publicznej o długiej tradycji, dworzec był wielokrotnie remontowany i uzupełniany, stając się architektonicznym palimpsestem. Jego podstawą jest gmach o neorenesansowych formach czerpiących z rozwiązań architektury willowej, urozmaicony akcentami romańskimi (triforium). Najnowszym, wielkogabarytowym elementem są metalowe prostopadłościany na filarach, ożywione ażurami (wzory o niejasnej proveniencji). Charakterystyczne są mocno wysunięte przed lico ściany okapy dachów, podkreślone pasami fryzu arkadkowego z konsolkami. Zamknięte od góry łukiem pełnym okna zachowały charakterystyczne podziały i dekorację w formie kwiatu.

Większą sympatię od samego dworca wzbudził we mnie budynek pomocniczy na przedpolu gmachu, niewątpliwie znacznie mniej okazały, ale bardziej romantyczny. Wmurowano w niego plakietę z rokiem budowy – 1893. Jego ściany wzniesiono z masywnych kamieni, okalając cegłą tylko wejście i otwory okienne (w tym jeden okrągły!). Mocno wysunięte belki tworzące konstrukcję dachu dobrze wpisują się w „prawdę materiału”, jaką emanuje ten obiekt.

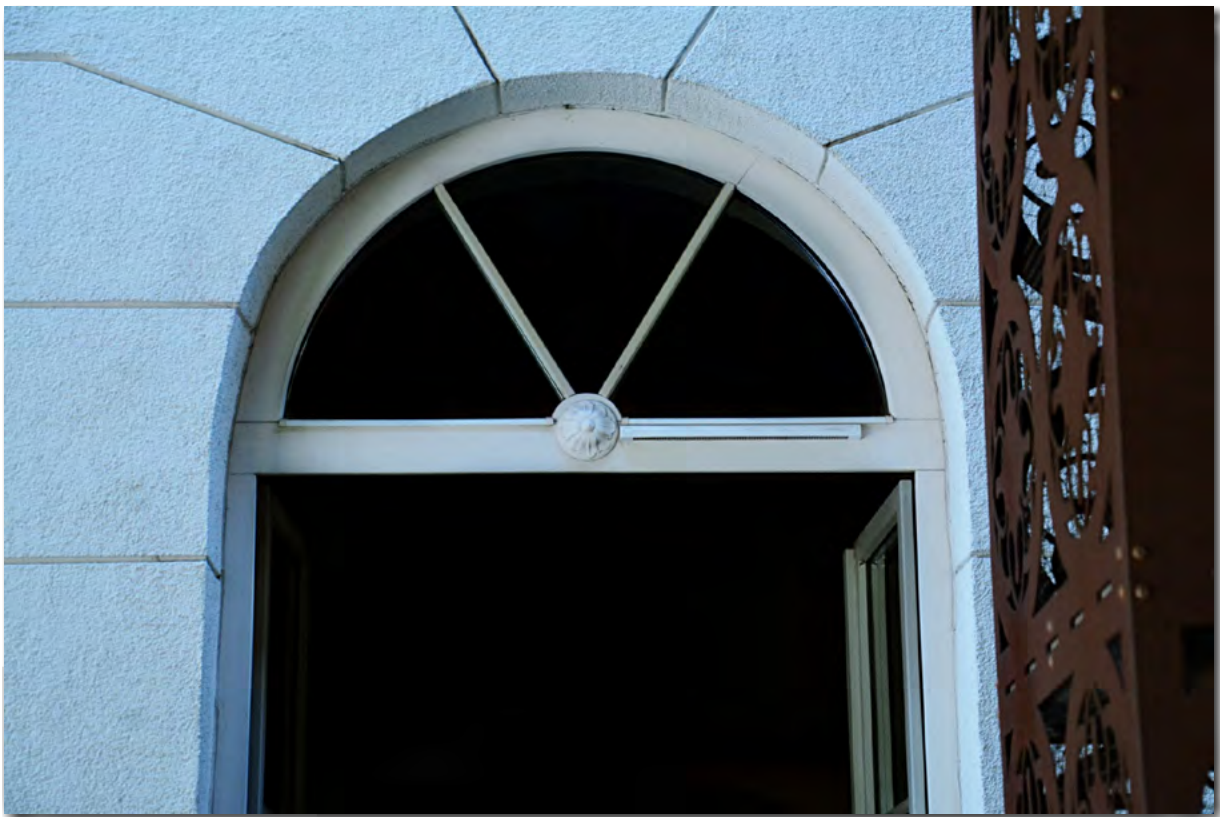


Budynek kamienny z uzupełnieniami z cegły – teren dworca PKP



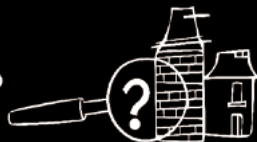


Widok ogólny na dworzec PKP



Zbliżenie na szczegóły stolarki okna na dworcu PKP





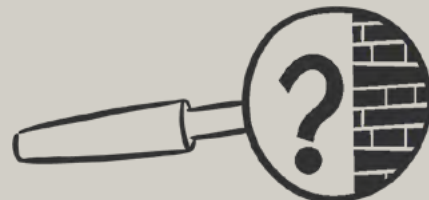
● **Perła przy torach – osiedle pracowników kolei przy ul. Rychtelskiego 2, 2a, 2b, 2c, 2d**

Z niewyjaśnionych przyczyn architektura osiedla kolejarskiego przy ul. Rychtelskiego nie jest jednym z głównych punktów tras turystycznych prowadzących po Kutnie. Miasto to dwukrotnie zyskało „od strony torów” silne impulsy rozwojowe, które na trwałe zmieniły jego oblicze – po raz pierwszy w latach 60. XIX wieku i po raz drugi w okresie międzywojnia. W latach 1922–26 uruchomiono połączenia z Poznaniem, Łodzią i Płockiem, w wyniku czego wzniesiono zakłady naprawcze, parowozownię i osiedle dla pracowników (1922 r.). To jedno z najpiękniejszych modernistycznych założeń mieszkaniowych regionu, choć na jego terenie znajdziemy też starsze i młodsze budynki.

Teren ograniczają tory kolejowe, ul. Rychtelskiego i ul. Sienkiewicza. Front działki został „odkreślony” od ulicy budynkami z numerami 2a i 2d, z wejściami od strony dziedzińca, oraz murowanym ogrodzeniem (zachowało się w przekształconej formie). To doskonały przykład architektury w duchu romantyzmu narodowego. Nawiązanie do form lokalnych wyraża się nawet poprzez ukształtowanie połaci dachowych – ten wariant dachu łamanego uskokowego nazywa się dachem polskim. Tutaj został on urozmaicony o niewielki, ozdobnie deskowany półszczyt z owalnym oknem (zachowany na budynku 2d). Znajome wydają się też ożywiające bryłę facjaty z trójkątnymi szczytami.

Ustawione prostopadle do opisywanych są budynki z numerami 2b i 2c. Ich forma nadal dobrze wpisuje się w charakter epoki, jednak korzysta z nieco odmiennych rozwiązań. W dłuższą połąć czterospadowego dachu wkomponowano dekoracyjne facjatki, na krótszej umieszczono element będący rozwiązaniem pośrednim między półszczytem a facjatą. Warto dobrze przyjrzeć się tej strefie budynku – zachowało się tutaj ozdobne deskowanie i okno o pięknym, ekspresyjnym wykończeniu, ze szprosowaniem podkreślającym geometryczną formę otworu, zapowiadającym triumf polskiej sztuki dekoracyjnej.

W żadnym razie nie należy poprzestawać na oglądaniu elewacji od strony ulicy! Koniecznie należy przyjrzeć się organizacji przestrzeni, rozwiązaniom architektonicznym i szczegółom wykończenia „od środka” osiedla. W pierwszej chwili zaskakuje intymny charakter i kameralność założenia, będąca w silnym kontraście z pobliskimi terenami dworcowymi. Polecam wejście od strony ul. Sienkiewicza, które pozwoli nam zobaczyć również piękny budynek nietynkowany, o ekspresyjnym detalu, podbitym przez połączenie rudej cegły z zendrówką – materiałem o czarnym spieku, który wykorzystano w naczółkach, kroksztynach i lizenach przy wejściu oraz w narożnikach. Spokojną, ponadczasową urodą zachwycają tu nawet budynki pomocnicze o charakterystycznych dwuspadowych i czterospadowych dachach krytych dachówką karpiówką.



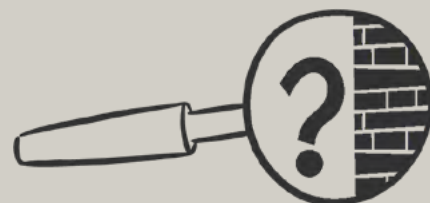


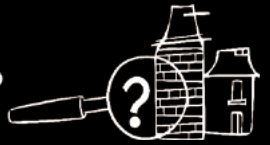
Wejścia do budynków mieszkalnych zyskały oprawę godną międzywojnia. Katalog rozwiązań jest stosunkowo różnorodny, choć pewne formy często w nim powracają. Zwraca uwagę podkreślanie wejść niszami lub zagłębieniami zamkniętymi od góry łukiem pełnym. Do naszych czasów zachowało się tutaj wiele przykładów doskonałej stolarki okiennej i drzwiowej, często o pozornie nieskomplikowanych formach. Świetnym przykładem są drzwi ozdobione przeszkleniem podzielonym szczeblinami na modłę „termometru”, podkreślonym dodatkowo dwoma pasami gzymsu odcinkowego. By lepiej zaakcentować strefę wejścia, zdecydowano się na umieszczenie jej w ryzalitach lub poprzedzenie szerokimi, niskimi stopniami, przechodzącymi w krótki pas muru. Warto też dostrzec, że dużą wariantowością objęte są okna. Przeważają te o prostokątnym wykroju, znajdziemy też jednak okrągłe, owalne czy o kształtach wieloboków. O wspaniałym charakterze przestrzeni decyduje też zieleń – nie brak tu trawy, drzew i krzewów, ale też przepięknych ogrodów kwiatowych tworzonych przez mieszkańców. Osiedle wpisane jest do ewidencji zabytków, jednak ze względu na widoczne już przekształcenia powinno jak najszybciej zostać objęte ochroną rejestrową. Pierwotny charakter założenia oddają pocztówki z czasów jego powstania – co ciekawe, widać w nich wyraźnie portyki kolumnowe budynków z numerami 2b i 2c, wsparte na kolumnach w wielkim porządku.



Kolonja domów mieszkalnych w Kutnie.

Pocztówka historyczna przedstawiająca osiedle kolejowe – z serwisu Fotopolska





KOLONIA DOMÓW MIESZKALNYCH W KUTNIE, Dyrekcja K. P. Warszawa.

Pocztówka historyczna przedstawiająca osiedle kolejowe – z serwisu Fotopolska



Budynek z ozdobnym
przemurowaniem zendrówką,
osiedle przy ul. Rychtelskiego 2

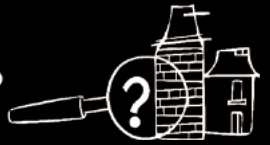


Budynek pomocniczy kryty dachówką
karpieńką, osiedle przy ul. Rychtelskiego 2



Oryginalna stolarka drzwiowa
w drugim pasie zabudowy,
osiedle przy ul. Rychtelskiego 2





Oryginalna stolarka okienna
w drugim pasie zabudowy,
osiedle przy ul. Rychtelskiego 2



Warianty okien budynków,
osiedle przy ul. Rychtelskiego 2

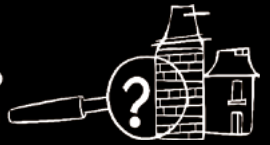


Wejście do budynku prostopadłego do ulicy
– ozdobne deskowanie drzwi,
osiedle przy ul. Rychtelskiego 2



Dach łamany, uskokowy
z dekorowanym półszczytem,
osiedle przy ul. Rychtelskiego 2

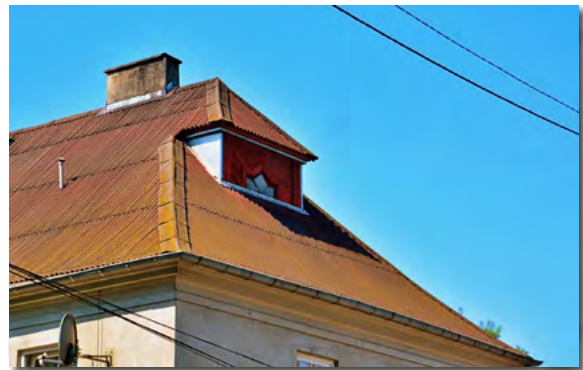




Facjata budynku równoległego do ulicy, osiedle przy ul. Rychtelskiego 2



Ozdobne deskowanie półszczytu i nieszablony wykrój okna, osiedle przy ul. Rychtelskiego 2

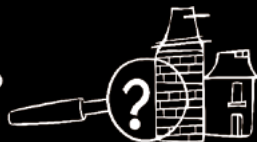


Dach z facjata i półszczytem, osiedle przy ul. Rychtelskiego 2



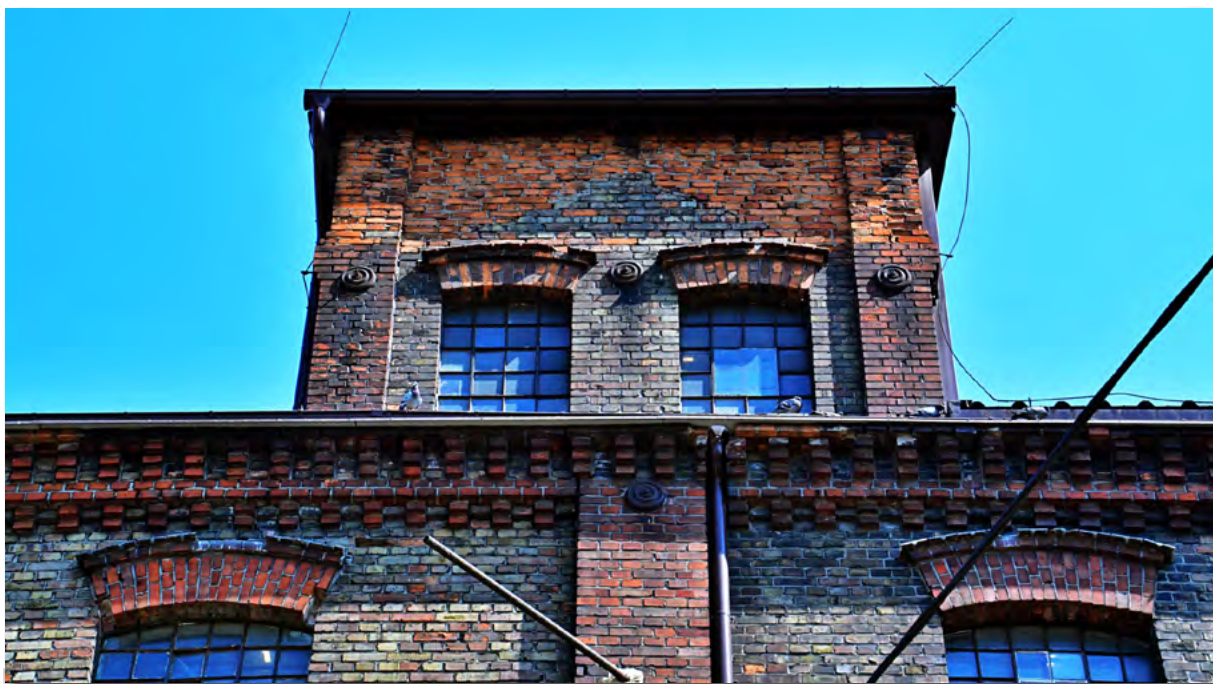
Widok na budynek w duchu romantyzmu narodowego, osiedle przy ul. Rychtelskiego 2



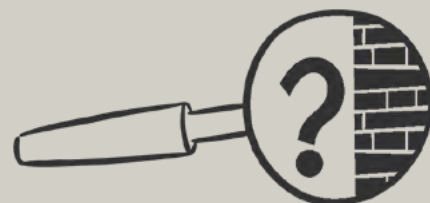


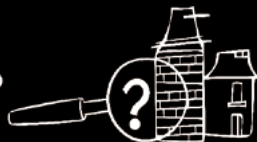
● Po talerz do młyna – ul. Kochanowskiego 2

Architektura przemysłowa nie kojarzy się z detalami, co jednak nie oznacza, że jest ich zupełnie pozbawiona. Kutnowski młyn motorowy został wzniesiony w latach 1908–9. To trzypiętrowy, siedmioosiowy budynek. Zakomponowanie elewacji od razu podpowiada industrialny charakter obiektu. Fasadę rytmizują lizeny – płaskie występy z muru, wyglądające jak bardzo uboga wersja pilastra. Przecinają się z nimi pasy kostkowego gzymsu – mniej wydatne pomiędzy kondygnacjami i bardziej rozbudowane w zwieńczeniu. Na przecięciu obu opisanych form detali widać czarne metalowe „talerze”, czyli żeliwne kotwy talerzowe, poprawiające połączenie elementów budowli (pełniące funkcje konstrukcyjne). Ich działanie jest podobne do kolczyków w typie sztyftów z barankiem – poziomy pręt przechodzi przez ściągane elementy konstrukcji, np. przeciwległe ściany, filary, strop z murami. Jego zakończenie chronione jest przed wysunięciem za pomocą tzw. przewłoczki – to właśnie element, który widzimy. Przewłoczki mogą być zdobione, dzięki czemu kotew może pełnić również funkcje estetyczne (tutaj jednak nie zostało to wykorzystane). Warto docenić też subtelnie podkreślone nadproże okien, przybierające formę niewielkiego, wachlarzowatego naczółka. Wielbiciele bardziej „romantycznych” form detalu powinni zwrócić uwagę na balkony przyległej do młyna kamienicy – zachowały się tutaj dekorowane obejmą na skrzynki z roślinami oraz kute elementy balustrady z kwiatowym wzorem.



Zbliżenie na detale budynku młyna przy ul. Kochanowskiego 2



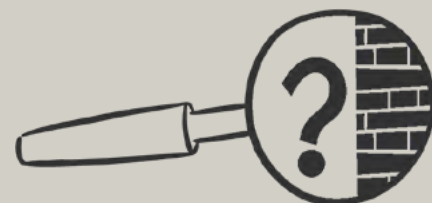


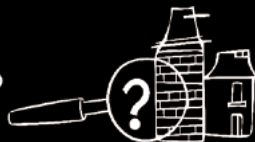
Zbliżenie na detale kamienicy przy ul. Kochanowskiego 4

- **Balkon, jaki jest, każdy widzi?
– ul. Sienkiewicza 24 i 32**

Elementy balkonu zamontowanego na budynku przy ul. Sienkiewicza 24 należą do detalowego elementarza przełomu XIX i XX wieku. Pierwszym z nich jest żeliwny wspornik, a raczej ich grupa podtrzymująca płytę balkonu. Żeliwo to stop żelaza z węglem i różnymi innymi pierwiastkami pochodzącymi z procesu metalurgicznego (takimi jak np. mangan, krzem, fosfor, siarka); czasem stosowane są inne domieszki. Przewaga wyrobów żeliwnych nad kutymi wynikała przede wszystkim z uprzemysłowienia ich produkcji – odlewnie były w stanie produkować masowo hurtową ilość identycznych elementów. Dostępne były wzorniki, które popularyzowały wyroby firmy, ale często prowadziły do plagiatów – ochrona prawa autorskiego w dzisiejszym rozumieniu w XIX wieku właściwie nie istniała.

Wzór wspornika (nieco „utopionego” w ociepleniu) z ul. Sienkiewicza jest jednym z najbardziej popularnych w regionie – przybiera formę stylizowanej wici roślinnej. Podobny wzór znaleźć można w katalogu odlewni J. Mintza w Końskich, ale nie przesądza to o pochodzeniu wspornika. Dzięki grafice możemy

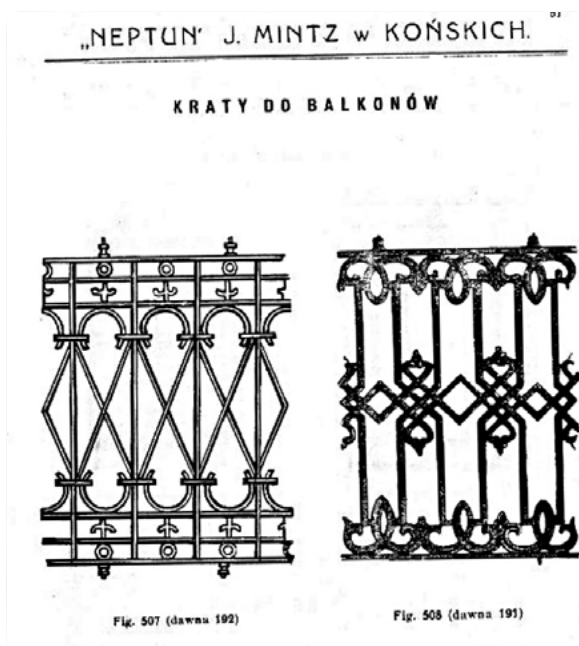




zobaczyć niewidoczny na co dzień fragment elementu – część wprawioną w mur. Nazwa „kroksztyn”, której użyto w katalogu, obecnie znajduje odniesienie, tylko gdy mówimy o kilku elementach tego typu; pojedynczy egzemplarz nazywamy wspornikiem.

W katalogu znajdziemy również obecny na balkonie nad ul. Sienkiewicza „wazonik” (nastawę na narożnik balustrady) oraz jeden z dwóch zastosowanych tu wzorów balustrady. Na terenie miasta występuje ok. 10 wzorów żeliwnych balustrad, czekających na skatalogowanie. Warto zwrócić uwagę na widoczną na kamienicy (w trójkątnym naczółku) datę jej budowy – rok 1912.

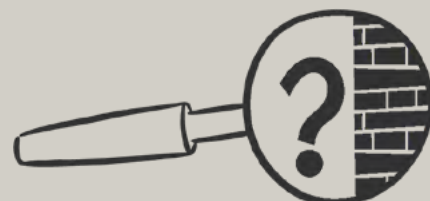
W kontraście do opisanej formy warto obejrzeć balkon przy ul. Sienkiewicza 32, którego balustrada jest kuta, a nie odlewana. Przyjęła ona oryginalne, nieco bombastyczne, rozfalowane formy. Podstawą jest gęsta kratownica nabijana kwiatami – być może dalekie nawiązanie do wzoru kratki regencyjnej. Narożnik balustrady balkonu dopełniono elementem w formie stylizowanego liścia akanthu – obok lauru jednej z dwóch ulubionych roślin w grecko-rzymskiej tradycji projektowej. Na froncie umieszczono w owalnym polu otoczonym różami inicjały właściciela – splecione, dekoracyjne litery O (?) i L.

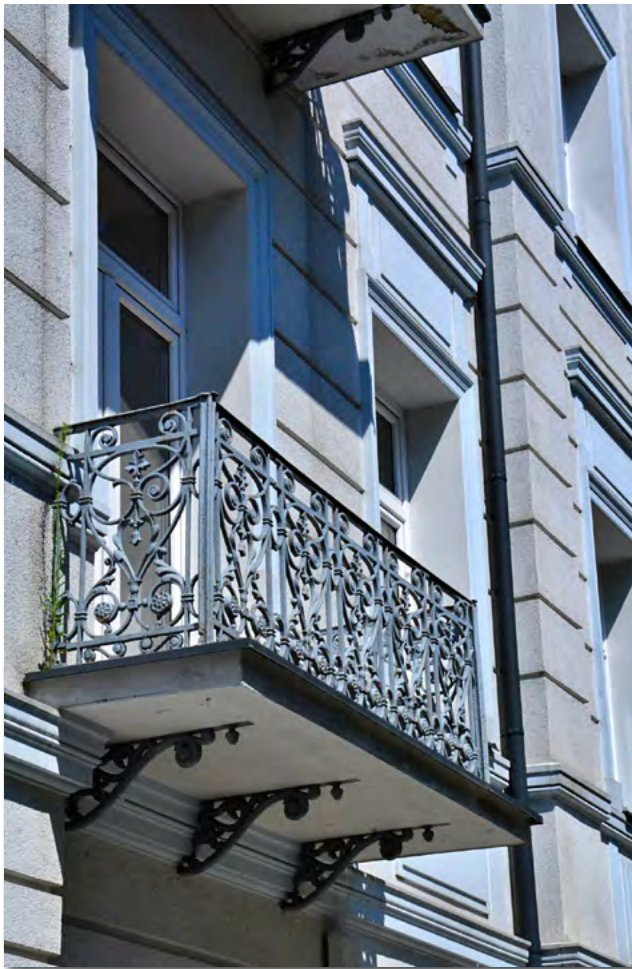
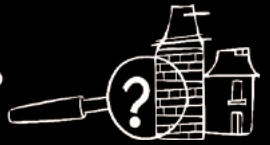


Strona z katalogu odlewni Mintza z balustradą balkonową



Strona z katalogu odlewni Mintza ze wzorem kroksztynu





Balkon, w którym wykorzystano elementy żeliwne przy ul. Sienkiewicza 24

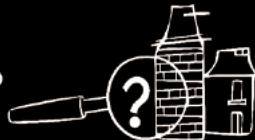


Kuty balkon dekorowany kwiatami, ul. Sienkiewicza 32



Kuty balkon dekorowany kwiatami, ul. Sienkiewicza 32



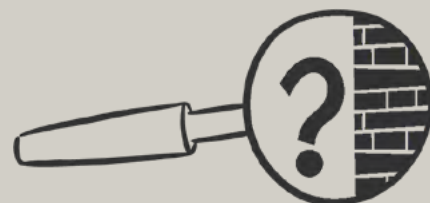


- **Po reper do ewangelików
– ul. Sienkiewicza 15**

Prosta forma kościoła ewangelicko-augsburskiego z lat 1879–1880 nie powinna dziwić, gdyż ograniczenie wystawności budynków sakralnych jest charakterystyczne dla tego odłamu chrześcijaństwa. Tynkowany, neogotycki obiekt zwraca na siebie uwagę przede wszystkim wieżą, jednak przy gęstej zabudowie ulicy i gęstym zadrzewieniu trudno uznać go za wyrazistą dominantę. Wśród wyróżniających się ornamentów zwracają uwagę krucyfiksy na elewacji i ostrołukowe nadświetle drzwi. W pobliżu czeka na nas jednak rzadki element. To częściowo zakryty farbą, rdzewiejący reper – element służący do przeprowadzania pomiarów geodezyjnych. Umieszczono go jednak nie na kościele, ale na towarzyszącym mu domu parafialnym (pełniącym również funkcję szkoły) z 1901 r.



Zbliżenie na reper na budynku przy ul. Sienkiewicza 15





● O lwie, który stracił twarz i nie wiadomo, czy odzyska – ul. Sienkiewicza 11

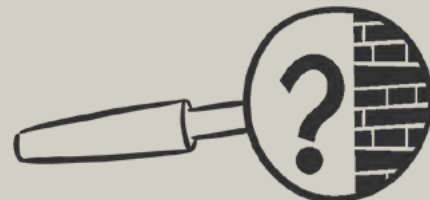
Warto odwiedzić podwórko będące niemal po sąsiedzku z kościołem i przyjrzeć się uważnie bocznej oficynie. W szczycie umieszczono tutaj datę budowy (1912), inicjały właściciela (JB zniekształcone do JR) oraz maskę lwa.

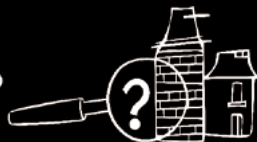
Lwa śmiało możemy uznać za gwiazdę zdobnictwa i heraldyki. Jest jednym z najczęściej wykorzystywanych artystycznie i symbolicznie zwierząt. Jego znaczenie jest dwoiste – z jednej strony wiąże się z bóstwami solarnymi, ogniem i złotem, z drugiej – jest drapieżnikiem, potężnym i dzikim stworzeniem, którego należy się obawiać. Pozytywy zdają się jednak przeważać nad negatywami. Do dziś nazywany królem zwierząt, lew kroczył w orszaku Hekate i Kybele, a zdartą z niego skórą okrywał się Herkules. Przez przynależność do żywiołu ognia lwu przypisywano niewrażliwość na blask słońca – światło nie raziło mu oczu, mógł więc ciągle trzymać je otwarte. Starożytni przypisywali mu wiele zachowań świadczących o wielkoduszności, honorze i rozsądku. Arystoteles pisał np., że lew dobrze poznaje intencje i rzuca się na tego, kto go rozmyślnie ugodził; jednak gdy ktoś chybi, nie czyniąc mu krzywdy, „tego ściska, lecz nie czyni mu nic złego, tylko potrząsa nim, napędza mu strachu i puszcza na wolność”. Uważano też, że lew nigdy nie ucieka, że uspokaja go modlitwa i potrafi oszczędzić tego, kto go o to prosi; miał rzadziej rzucać się na kobiety, a dzieci atakować tylko w wielkim głodzie. Uznawano, że lwica jest wyjątkowo płodnym zwierzęciem i że rodzi najpierw pięcioro szczeniąt, a z każdym następnym miotem o jedno więcej, aż staje się bezpłodna. Lwiątko miały się rodzić martwe; ożywiać je miał dopiero po trzech dniach oddech ojca. Stąd metafora opisująca Chrystusa jako „Lwa Judy”, wskrzeszonego po trzech dniach. Lew jest też symbolem św. Marka Ewangelisty.

W zdobnictwie postać lwa wykorzystuje się zarówno „w całości”, jak i „w kawałkach”. Łap, ogona, pazurów i paszczy używa się często jako amuletów mających zapewnić siłę i władzę lub strzegących wejść. Lew umieszczony nad oknem czy na drzwiach budynku (np. w formie kołatki) pełnił funkcję apotropeionu – służył magii ochronnej, mającej odpędzić od domu i jego mieszkańców różnego typu nieszczęścia czy złe moce.

W wypadku oglądanego adresu lwia głowę umieszczono na wyeksponowanym, dekoracyjnym szczycie budynku, pomiędzy inicjałami właściciela. Niestety, z biegiem czasu głowa zwierzęcia uległa uszkodzeniu, którego do dzisiaj nie naprawiono.

Oprócz króla zwierząt – o dziwo rzadkiej postaci w Kutnie (polecam jeszcze kłamkę przy ul. Narutowicza 12) – na uwagę czeka tutaj okazały, kuty balkon z dekoracją utworzoną z kwiatów, inicjałów oraz... węży!

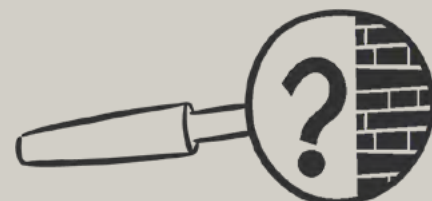




Ozdobny szczyt z lwem przy ul. Sienkiewicza 11



Zbliżenie na balustradę balkonu przy ul. Sienkiewicza 11



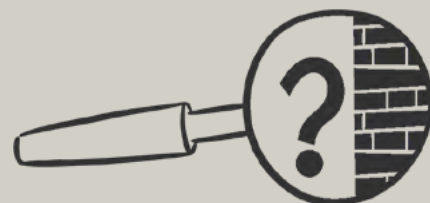


● W stylu nowej sztuki – ul. Kilińskiego 1

Nieczęsto obserwuje się secesyjne detale w mniejszych ośrodkach regionu, co nie oznacza, że od tej reguły nie znajdziemy wyjątków. Jednym z nich jest stylizowana krata balkonu na budynku przy ul. Kilińskiego 1. Jej stworzenie nie było łatwym zadaniem – wymagało wycięcia z arkusza blachy wielu krzywolinijnych, stosunkowo wiotkich elementów, które następnie scalono z ramą, mającą zapewnić oparcie dla części ornamentalnych. Obecnie dodano tu kilka elementów współczesnych, podwyższających balustradę do akceptowanego przez obowiązującą prawo poziomu.



Secesyjna krata balkonowa z ul. Kilińskiego 1





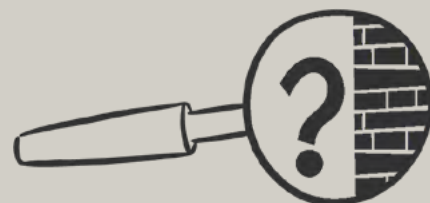
● Na spotkanie z kapłanką – ul. Sienkiewicza 2

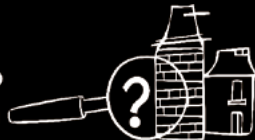
Klasykistyczny dom zajezdny z restauracją i biblioteką został wzniesiony przez Feliksa Mniewskiego, ówczesnego właściciela miasta, w 1843 r. Jest to prawdopodobnie jedyny adres w Kutnie, w którym spotkać możemy się z kariatydami. To postać kobiety, która podtrzymuje swoją sylwetką jakiś element, zazwyczaj belkowanie.

Pochodzenie nazwy nie jest do końca jasne, przytacza się zazwyczaj dwie odmienne interpretacje. Pierwsza pochodzi z traktatu „O architekturze” Witruwiusza (I w. p.n.e.) i wskazuje na kariatydę jako „mieszkankę Karyai”. Wioska leżała na Półwyspie Peloponeskim; jej mieszkańcy podczas najeźdźców w V w. p.n.e. opowiedzieli się po stronie najeźdźców. Niestety, wygrana należała do Greków, którzy zrównali wioskę z ziemią, wymordowali mężczyzn, a kobiety wzięli do niewoli, w której zmuszane były do wyjątkowo ciężkich prac – takich jak noszenie kamieni w koszach na głowie. Należy tu jednak wspomnieć, że ta forma architektoniczna była w użyciu na długo przed wojnami peloponeskimi, należy więc traktować słowa Witruwiusza z pewną ostrożnością. Drugi źródło przytacza Pauzaniusz, grecki podróżnik z II w. n.e. On również zaczyna opowieść od miasteczka Karyai, jednak wspomina, że mieściła się tam sławna świątynia poświęcona jednemu z wcieleń Artemidy – drzewu orzechowemu. Ceremonią związaną z kultem bogini był m.in. taniec dziewcząt z koszami orzechów na głowach, które miały symbolizować drzewa obsypane orzechami, a zatem boginię w pełni swej mocy. Postaci kapłanek poruszających się z koszami na głowach miały zainspirować rzeźbiarzy i w ten sposób trafić do architektury. Najslawniejsze antyczne kariatydy z Erechtejonu (świątynia ateńska poświęcona Atenie i Posejdonowi) stoją w godnych, wręcz majestatycznych pozach i mają misternie zaplecione włosy – trudno uznać je za niewolnice, stąd interpretacja Pauzaniausza wydaje się być bardziej zasadna.



Kariatyda na budynku przy ul. Sienkiewicza 2





● Drzwi jak malowanie — plac Piłsudskiego 16 i ul. Narutowicza 13

Na terenie Kutna znajdziemy co najmniej kilkanaście przykładów interesującej, zabytkowej stolarki drzwiowej. Do omówienia wybrałam dwa różne przykłady. Pierwszy z nich – z placu Piłsudskiego – to przykład rozwiązania stosowanego przy funkcji handlowo-usługowej. Zwracają uwagę duże płaszczyzny przeszkleń (w skrzydłach i formie nadświetła), które służyły doświetleniu lokalu. Skrzydła drzwi są niesymetryczne, można jednak założyć, że w razie potrzeby oba były ruchome. Ich połączenie zamaskowano, uszczelniono i ozdobiono rzeźbioną listwą przymykową, stylizowaną na kolumnę z kapitelem. Cytatów z architektury jest tu zresztą więcej (płyciny ujęte w profilowane listwy, konsole, szczebliny). Drzwi te zabezpieczała zapewne dodatkowa, zdjęta już para.

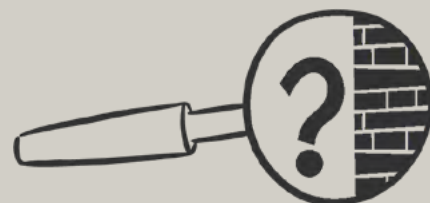
Dwuskrzydłowe drzwi prowadzące w głąb sieni kamienicy przy ul. Narutowicza 13 mają nieco inny charakter; światło dociera do korytarza tylko przez nadświetle. Skrzydła musiały być bardziej odporne na pogodę oraz gwarantować bezpieczeństwo lokatorów – nie ma tu miejsca na duże płaszczyzny kruche go szkła, co nie znaczy jednak, że zrezygnowano z dekoracji. Ze względu na stan zachowania możemy bardzo dokładnie prześledzić precyzję, z jaką nabitto geometryczne ornamenty na ramowo-płycinową konstrukcję. Niestety, nie zachowała się tutaj oryginalna klamka z szyldem, a stolarka jest w złym stanie technicznym.

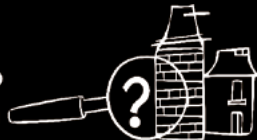


Wejście do lokalu usługowego,
plac Piłsudskiego 16



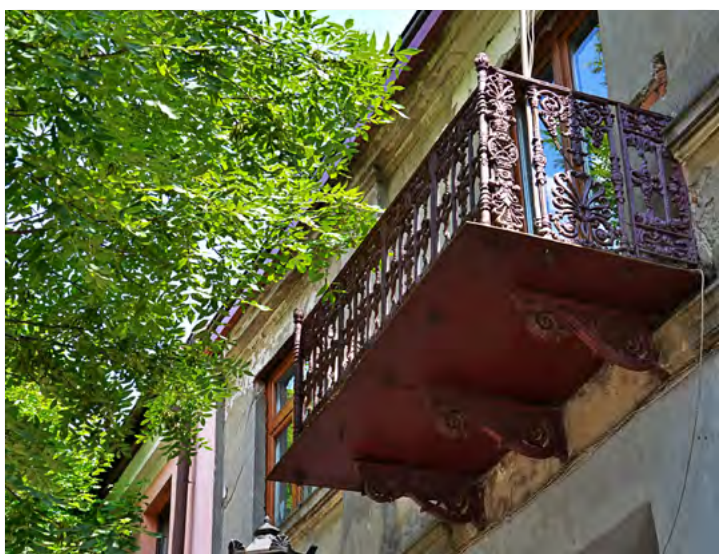
Zbliżenie na mocowanie detali na drzwiach
przy ul. Narutowicza 13





● Wspornik bez precedensu – plac Piłsudskiego 9

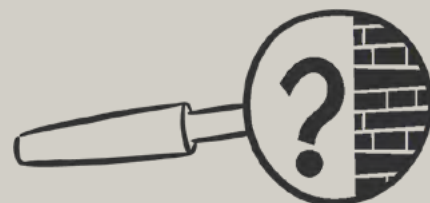
Architektura ma to do siebie, że zawsze potrafi nas zaskoczyć. Nic dziwnego, jest przecież dziełem ludzkich rąk i fantazji. Przy placu Piłsudskiego możemy zobaczyć niezwykle wyrafinowane wzory żeliwnych balustrad i kroksztynów o rozbuchanych dekoracjach – jedne z najpiękniejszych w regionie (trudno o takie rozwiązania nawet w Łodzi!). A jednak uwagę powinno skraść rozwiązanie zastosowane pod numerem 9 – ze względu na rzadkość formy. Element konstrukcyjny (prawdopodobnie żeliwną szynę) postanowiono obudować blachą uformowaną w trudną do opisania, ekspresyjną formę o krzywoliniowym przebiegu, nabijaną metalowymi kwiatami. Stan tego elementu jest zły i woła o szybkie podjęcie działań ratunkowych!

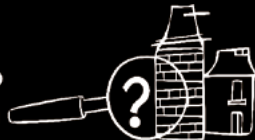


Przykład bogatych dekoracji żeliwnych na balkonach przy placu Piłsudskiego



Nietypowa obudowa wspornika balkonowego, plac Piłsudskiego 9



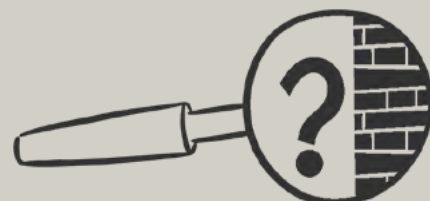


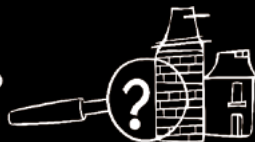
● Najmniej znany plan – ul. Zamenhofska 11

Przy ul. Zamenhofska znajdziemy niezwykle rzadką pamiątkę pierwszych lat po II wojnie światowej – napis 3.LET. 1949 PLAN. Egzotyczna forma zapisu wynika z chęci połączenia pewnej tradycji architektonicznej – umieszczania daty wzniesienia budynku w kluczu nad prześwitem bramnym – z przekazem o charakterze historyczno-politycznym. Plan trzyletni obejmował lata 1947–1949 i służył przywróceniu w Polsce ładu po okresie niemieckiej okupacji. Jest oceniany jako najskuteczniejszy plan gospodarczy epoki PRL-u. Spowodował dużą migrację ludzi ze wsi do miast – napis na budynku może świadczyć, że zbudowano go z myślą o zapewnieniu przyjeźdnym możliwości osiedlenia się w Kutnie.



Zbliżenie na napis upamiętniający plan trzyletni





● Urok nawarstwień – kościół pw. św. Wawrzyńca

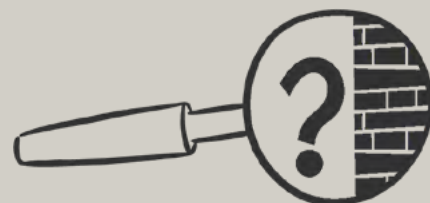
Dwuwieżowy, neogotycki, ceglany kościół został wzniesiony w latach 1883–1886 według projektu Konstantego Wojciechowskiego na miejscu wcześniejszej, kamiennie-ceglanej budowli z XV w. Elementy ceglane w ciekawy sposób dopełniono metalowymi. Dotyczy to zarówno latarni nad wejściem, jak i drobnego wyposażenia w rodzaju metalowej galanterii na drzwiach. Przy głównym wejściu warto zauważyć pewien uroczy szczegół – neogotycki szyld klamki został ozdobiony żółędziem, który przesłania dziurkę od klucza. Od wewnętrznej strony skrzydła drzwi możemy zobaczyć zamek utrzymany w tej samej stylistyce – cieszy fakt zachowania tych elementów.

Ruszając w drogę dookoła kościoła, warto zatrzymać się przy rurach spustowych. Powszechnie używane słowo rynna odnosi się fachowo wyłącznie do poziomej części instalacji odprowadzającej wodę z dachu – otwartego półwałca z metalu przymocowanego przy brzegu połaci dachowej. Elementy pionowe instalacji noszą nazwę rur spustowych, kolan lub wylewek, w zależności od przebiegu i funkcji. Być może oglądanie kolan rur spustowych przy podziwianiu architektury sakralnej wydaje się zajęciem egzotycznym, jednak dostarczy nam ciekawej wiedzy. Tu i ówdzie powraca na nich bowiem sygnatura KZO, która wiąże się z najważniejszymi kartami książki dziejów polskiego odlewnictwa.

Pod koniec XIX wieku w Końskich powstały równolegle trzy odlewnie żeliwa. Jedną z nich była Fabryka Odlewów Żelaznych, Maszyn Rolniczych i Wentylatorów, założona przez przed 1899 r. przez Szaję Kronenbluma. Pod jego zarządem, choć pod zmienioną nazwą (Fabryka Odlewów Żelaznych – Zakłady Mechaniczne i Chromoniklarnia), funkcjonowała do 1939 r. Po powojennej nacjonalizacji decyzją Ministra Przemysłu i Handlu w dniu 5 października 1948 r. wspólnie z odlewnią „Herzfeld Victorius” weszła w skład Koneckich Zakładów Odlewniczych, działających do dzisiaj. To właśnie ich sygnatura – KZO – widoczna jest na kolanie rury spustowej.

Na tylnej ścianie kościoła zachowały się tablice epitafijne – doskonałe źródło wiedzy historycznej oraz katalog lokalnej typografii. W wypadku Walentego i Franciszki Śnieżyńskich oprócz samej płyty znalazła się tutaj również figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem (powstała ok. 1806 r.) o dosyć grubych rysach, zatrzymanej w pół drogi między manierą twórców ludowych a sztuką wysoką. W tej części murów można zaobserwować też piękne opracowanie spoiny pomiędzy cegłami we wzór dekoracyjnego półwałka.

Teren plebani oddzielony jest ogrodzeniem z furtką, której klamka została wystylizowana na liść akantu. Nad wejściem do budynku przybito krzyż i plakietę z Matką Boską karmiącą piersią Jezusa. Zadaszenie oparto na wspornikach z kutego metalu, których forma silnie inspirowana jest secesją. Zwraca uwagę





kolorowe przeszklenie drzwi i nadświetla plebanii.

Gdy zawrócimy i dotrzemy do bocznej fasady kościoła, naszym oczom ukaże się sgraffito z przedstawieniem Matki Boskiej z błogosławiącym świat Dzieciątkiem na ręku. Sgraffito to rzadki typ dekoracji na terenie naszego regionu. Polega on na warstwowym nakładaniu i zeskrobywaniu tynku. Jego pierwsza warstwa zazwyczaj jest zabarwiona w masie na ciemny kolor. Gdy zastygnie, na wierzch wyklada się jaśniejszą masę, którą następnie zdejmuje się rylcem lub innym narzędziem, tak by odsłonić kontrastowe podłoże, zanim wierzch stwardnieje. Sgraffito zwykle jest dwuwarstwowe, jednak zdarzają się kompozycje z większą ilością nawarstwień. Czasami dodatkowo maluje się całość lub tylko pewne elementy, tak by rozszerzyć paletę wykorzystanych kolorów.



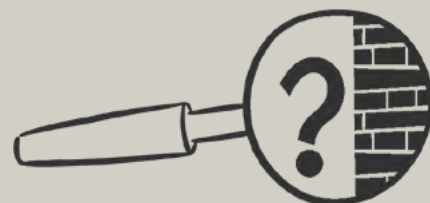
Furtka z klamką w kształcie liścia akantu, kościół św. Wawrzyńca

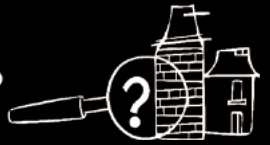


Szyld klamki z motywem żółędzia, kościół św. Wawrzyńca



Sgraffito z Matką Boską z Dzieciątkiem, kościół św. Wawrzyńca





Wieża ze szkarpami charakterystyczna dla neogotyku,
kościół św. Wawrzyńca



Figura Matki Boskiej nad tablicą
epitafijną Śnieżyńskich,
kościół św. Wawrzyńca



Kolano rury spustowej z sygnaturą
Koneckich Zakładów Odlewniczych,
kościół św. Wawrzyńca





● Raz świecznik na tę ścianę! – ul. Królewska 34

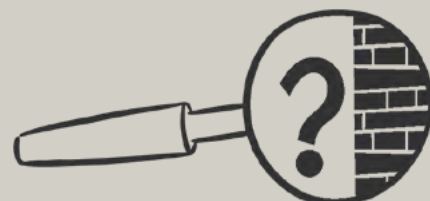
Zazwyczaj w szkołach prezentuje się zagadnienia w izolacji – osobno historię, osobno literaturę i osobno sztukę danej epoki, nie mówiąc już o tak zapomnianych w programie obszarach, jak rozwój techniki, infrastruktury czy inżynierii. Podejście to zrywa naturalne związki pomiędzy zjawiskami, które dzieją się w czasie symultanicznie i wpływają na siebie. Historia meblarstwa (czy szerzej – wyposażenia wnętrz) i architektury są ze sobą mocno splecione. Nic więc dziwnego, że poszczególne rozwiązania wędrowały pomiędzy tymi obszarami – od elementów konstrukcyjnych po zdobienia. Doskonałym tego przykładem są dwa typy ornamentu: okuciowy i kandelabrowy. Ich formy podpowiadają same nazwy. Okuciowy przeniósł się do architektury ze skrzyń na kosztowności, zabezpieczanych i dekorowanych metalem. Kandelabrowy wyrósł z inspiracji formą reprezentacyjnych, okazałych świeczników o bardzo wymyślnych kształtach i skomplikowanej dekoracji. Fantazja architektów mogła pójść dalej niż u jubilerów, kowali czy odlewników – ornament w przeciwieństwie do prawdziwego kandelabru nie musiał bowiem stać. Z czasem więc coraz bardziej rozluźniały się związki pomiędzy tymi dwoma obiektami. Na ścianie kamienicy widzimy prostokątne pola o dekoracji zorganizowanej według pionowej osi symetrii. Podstawę świecznika stanowią liście akantu. Wyżej dołączają do nich fragmenty wici roślinnej, przymocowane do trzonu lichtarza. Na górze widać zwieńczenie, które zamiast oleju czy wosku wypełniono kwiatami. Zamiana płomienia świecy na bukiet zaciera źródła tego elementu, jednak nie czyni ich zupełnie nieczytelnymi.

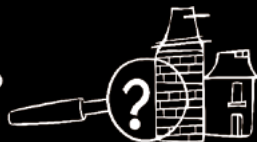


Elewacja kamienicy przy ul. Królewskiej 34



Ornament kandelabrowy z budynku przy ul. Królewskiej 34



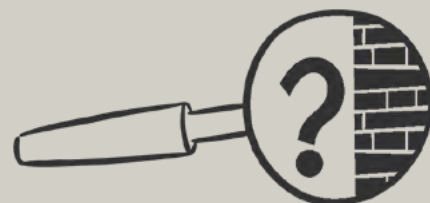


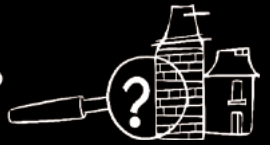
● Uwaga, semafor! – ul. Królewska 26

Przy ul. Królewskiej znaleźć można jeden z najładniejszych szyldów semaforowych w mieście. To forma reklamy umieszczana na wysięgniku, prostopadle do elewacji. Sam szyld przyjmował zazwyczaj formę malowanego, rzeźbionego lub wycinanego z blachy emblematu, odsyłającego do oferty mieszczącej się pod nim zakładu czy punktu usługowego. Słowo szyld wywodzi się od niemieckiego das Schild (w odróżnieniu od der Schild, czyli tarczy). Wywieszanie szyldów reklamowych ma tradycję sięgającą co najmniej XIV w. Wtedy to nakazano handlarzom piwa i wina oznakować miejsca sprzedaży, aby łatwiej można było od nich ściągać podatki. Przybytki tego typu oznaczano wywieszonymi nad ulicą szyldami z wiechą, gwiazdą lub wieńcem. Praktyka ta może mieć jednak związek z jeszcze dawniejszymi czasami. Już w starożytności (a potem w średniowieczu) kupcy wywieszali na drewnianych drągach swoje towary ponad kramami czy sklepami, tak by były one dobrze widoczne dla przechodniów. Ponieważ sprzedających było wielu, trzeba było wyróżnić się na tle konkurencji – dlatego szyldy zaczęły coraz bardziej komplikować się pod względem formy i dekoracyjności. Sprzyjała temu XV- i XVI-wieczna koncentracja pewnych typów działalności w konkretnych miejscach miasta, która wymuszała sięganie po rozmaite rozwiązania reklamowe. Prawdopodobnie tak właśnie narodził się metaloplastyczny, kuty, ozdobny szyld, który z terenów Flandrii i północnej Francji rozpowszechnił się w całej Europie, docierając na tereny Polski (jak się wydaje – najpierw do Torunia i Gdańska) za pośrednictwem rzemieślników i kupców niemieckich, osiedlających się i realizujących tu interesy. Szczytowy okres rozwoju szyldu semaforowego przypada na wieki XVI i XVII. U schyłku XVII wieku i w wieku XVIII wprowadzono regulacje ograniczające rozmiary szyldów i długość wsporników, gdyż niektóre ulice stały się przez nie nieprzejezdne! Stopniowo wymuszano stosowanie reklam płasko przylegających do budynków, jednak szyldy semaforowe trwały – ze względu na swoją urodę – mimo to. Duża część z XVIII- i XIX-wiecznych wywieszek zniknęła dopiero w początkach XX w., choć do dziś najciekawsze z nich stanowią ozdobę zabytkowych miast, przede wszystkim (choć nie tylko) europejskich. Z czasem w wielu miejscach zdecydowano o przywróceniu „semaforów” – tak było m.in. na Starym Mieście w Warszawie, gdzie zaprojektowano nowy zestaw szyldów w związku z pracami prowadzonymi przy odbudowie stolicy.

W Kutnie zdecydowano się na piękną, niebanalną formę reklamy sklepu z tekstyliami – szyld przyjął formę okna obramionego niewielkim lambrekinem, z rozsuniętymi i podpiętymi zasłonami. Na parapecie stoi wazon z pojedynczą różą. Na uznanie zasługuje dodatkowy wysiłek włożony przez właścicieli sklepu w tak estetyczną, nieszablonową formę promocji swoich towarów.

Jeśli lubicie nietypowe reklamy, to w pobliskim przesmyku pomiędzy ul. Królewską a ul. Zamenhofs (ul. Szaloma Asza) znajdziecie miejsce, w którym funkcjonowała kiedyś galeria sztuki – poznacie je po ogrodzeniu kutym w kształt stylizowanej wici roślinnej i warzywnym naczółku nad oknem.

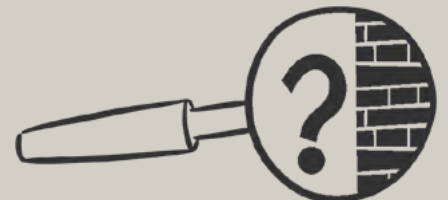


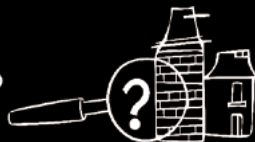


Kute ogrodzenie o roślinnych formach, ul. Asza



Szyld semaforowy, ul. Królewska 26





● Upadła frakcja – ul. Królewska 17

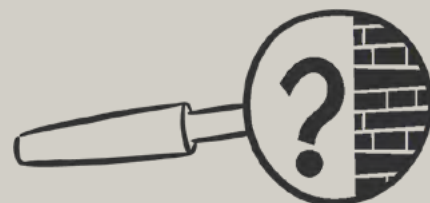
Detali można szukać nie tylko w górze, ale i pod stopami. Dobrym przykładem tej zasady jest budynek przy ul. Królewskiej 17. Oczywiście nie brak tu klasycznych zdobień – kroksztynów, jajownika, fryzu z liści i winogron. W świetnym stanie zachowała się tzw. galeryjka, obiegająca z trzech stron płytą balkonu – rodzaj żeliwnej „koronki”, maskującej surowy brzeg płyty konstrukcyjnej. Jednak naprawdę wyjątkowe są schody prowadzące do lokalu usługowego. Stopnie tworzy wylewka lastrykowa. Ułożono w niej formy, tak by móc odlać kontrastujący kolorem napis APTEKA. Powstał on z lastryko barwionego w masie na czerwono. Opisywany kompozyt składa się z cementu, wody oraz kruszywa kamiennego. Można używać kruszywa o niejednorodnej frakcji (wielkość ziarna) lub kolorze, co pozwala na uzyskanie efektów dekoracyjnych. Opcjonalnym dodatkiem są pigmenty, takie jak np. związki żelaza i chromu, umożliwiające barwienie betonu m.in. na czarno, zielono, brązowo i żółto. Na schodach zastosowano jasne lastryko z białym i beżowym kruszywem; napis – oprócz zabarwienia masy – odróżnia się czarno-szarym kolorem kruszywa o wyraźnie drobniejszej frakcji.



Schody z lastrico z wylanym napisem APTEKA, ul. Królewska 17



Wykończenie płyty balkonowej, ul. Królewska 17





● Pod dobrym cyrklem – ul. 29 listopada 4

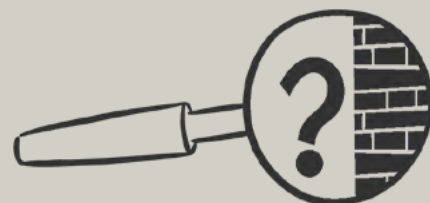
Pełniąca dzisiaj funkcję Urzędu Stanu Cywilnego willa została wzniesiona według projektu łódzkiego architekta Kazimierza Stebelskiego w 1897 r. Uwagę zwraca w pierwszej chwili jej nietypowy obrys z wejściem umieszczonym w ryzalicie, skośnie względem głównej bryły budynku. Nadano mu formy neorenesansowe. Choć najbardziej rzuca się w oczy balustrada z obeliskami, to najciekawszym detalem jest ten umieszczony pomiędzy oknami piętra. W polu obwiedzionym opaską umieszczono nanizane na wstęgę narzędzia pracy architekta – ekierkę, kątomierz, cyrkiel i pion, zamykający kompozycję od dołu. Wymienione elementy przeplatają gałązki lauru i dębu, symbolizujące zwycięstwo, siłę, majestat i trwałość. Warto zwrócić uwagę na ładną stolarkę – listwa przymykowa okien opracowana została w formie pilastra z kapitelem korynckim.



Widok ogólny na willę będącą obecnie Urzędem Stanu Cywilnego, ul. 29 listopada 4



Zbliżenie na ornament symbolizujący architekturę na budynku USC ul. 29 listopada 4

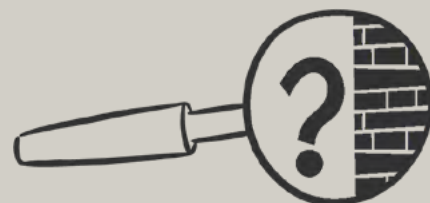




● Pod czarną kolumną – ul. Narutowicza 20

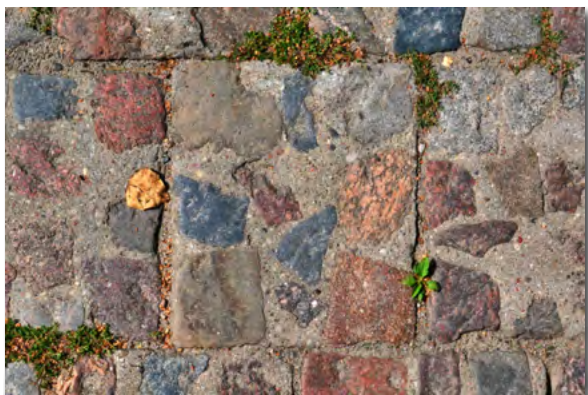
Pod tym adresem znajduje się siedziba jednej z najważniejszych organizacji społecznych Kutna: Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej (TPZK), które powstało w 1972 roku. Liczy ono niemal ćwierć tysiąca członków! Internetowa strona stowarzyszenia (tpzk.eu) jest kopalnią informacji na temat regionu oraz ciekawych inicjatyw podejmowanych w celu popularyzacji historii i zabytków Kutna i okolic. Nic więc dziwnego, że tak zasłużona organizacja rezyduje w obiekcie tej rangi i urody. Dworek Modrzewiowy, nazywany również dworkiem Chlewickich, to jeden z najstarszych zabytków miasta, datowany na okres sprzed 1841 r. (choć niektórzy badacze sugerują, że podobny obiekt istniał tu wcześniej, na przełomie XVII i XVIII w., lecz spłonął). Budynek doskonale wpisuje się we wzorzec dworku szlacheckiego czerpiącego z estetyki klasycyzmu. Wpływy antyczne widać m.in. w poprzedzeniu budynku portykiem podpartym na kolumnach, nakrytym trójkątnym naczółkiem, jak i w widocznym na froncie boniowaniu. Ten ostatni element jest wspomnieniem z czasów, gdy wznoszono budynki z bloków kamiennych. Ich krawędzie opracowywano często w dekoracyjny sposób – tutaj nawiązano do tego przez zeszlifowanie krawędzi desek. To, co dodaje dworkowi egzotyki, to czarne kolumny toskańskie, oznaczające strefę głównego wejścia, a także wycięta w deskach arkadkowa dekoracja pomiędzy nimi, zakończona rzędem szyszek. Wydaje się, że jest to wpływ architektury wernakularnej. Boczna ściana dworu jest skromniej dekorowana: widać listwy na łączeniach desek szalunku, wąską listwę przedzielającą kondygnację, a powyżej – fragment naczółkowego dachu. Co ciekawe, jeszcze 30 lat temu istniała część zabudowy towarzyszącej rezydencji – drewniana stodoła i kamienna piwnica, otoczone sadem owocowym, jednak ustąpiły one pod naporem współczesnej zabudowy. Dworek został gruntownie odnowiony w 2012 r. Rozebrano go, zakonserwowano i uzupełniono oryginalne, modrzewiowe elementy, a następnie na powrót je scalono.

Pomiędzy dwiema lokalizacjami warto uważnie wpatrywać się w nawierzchnię chodnika. Pod nogami znajdziemy elementy inspirowane oryginalną trylinką, jednak w prostokątnej, a nie sześciobocznej formie. Trylinkę opatentował w 1933 r. wybitny inżynier Władysław Tryliński. Zainspirowały go odpady z kamieniołomu – okruchy skalne, które wydawały się bezużyteczne. Ułożone w równą powierzchnię na dnie formy i zalane betonem stały się bardzo odporną i łatwą do kładzenia nawierzchnią. Sukces trylinki był olbrzymi – w przeciągu pierwszych 5 lat od opatentowania położono w Polsce milion metrów kwadratowych, głównie na drogach, mostach i placach. Sześcioboczna forma okazała się najbardziej ekonomiczna (dlatego pszczoły wykorzystują ten kształt do budowy plastra miodu) i funkcjonalna. Nie tworzy też długich, prostych linii spoin, które łatwo przekształcają się w koleiny.





To jednak nie koniec – znajdziemy tu rząd „klasycznych”, kwadratowych płyt chodnikowych z odcisniętym rokiem produkcji (1948 i 1949) oraz monogramem MK (być może Miasto Kutno, być może prywatny producent).



Nawierzchnia w typie trylinki,
okolice ul. Narutowicza 30



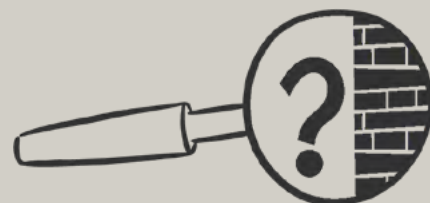
Portyk modrzewiowego dworu,
ul. Narutowicza 20

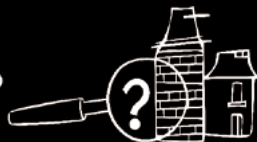


Zbliżenie na dekorację pomiędzy
kolumnami, ul. Narutowicza 20



Boniowanie z desek,
ul. Narutowicza 20





● Podaj pan... łapkę? – ul. Narutowicza 50

Dom wielorodzinny przy ul. Narutowicza 50 wydaje się stosunkowo skromny, jednak nie brak tu detali murarskich tworzonych poprzez umiejętne układanie cegieł. Gzymsy międzykondygnacyjne i odcinkowe, attyka, subtelna gra elementów wklęsłych i wypukłych – to wszystko czyni ten budynek dużo bardziej niezwykłym, niż może się to wydawać na pierwszy rzut oka. Na bocznej ścianie, przy drodze wiodącej na podwórko, można odnaleźć charakterystyczny odcisk w cegle. Można go interpretować albo jako cztery palce albo jako łapkę psa czy kota, zapisaną w miękkiej, jeszcze niewysuszonej cegle.

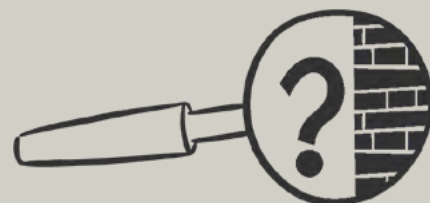
Od strony podwórka widać swoisty naszczytnik, umieszczony na obu końcach rynny. Ten niewielki element wygląda na interpretację klasycznej formy akroterionu, jednak niewykluczone, że powstał bez tej inspiracji, jako wynik prac nad estetyzacją tego fragmentu budynku (a poniekąd jako zabezpieczenie przed przelewaniem się wody przez krawędź rynny).



Sygnowana płyta chodnikowa z datą produkcji, okolice ul. Narutowicza 50



Ozdoba rynny, ul. Narutowicza 50





● Diament okrzeski – ul. Okrzei 1

W mniejszych ośrodkach województwa łódzkiego modernizm spotyka się z rzadka. Dostojne budynki, łączące w sobie – przy zachowaniu pewnej oszczędności form – nawiązania do architektury klasycznej i lokalnej od razu wyróżniają się w pejzażu architektury. Wszystkie te cechy spotkać możemy w kamienicy przy ul. Okrzei 1. Jej bryła jest symetryczna względem środka budynku. Główne wejścia podkreślono w dwójnasób: po pierwsze ryzalitem nakrytym trójkątnym naczółkiem z dekoracyjnym oknem, a po drugie – boniowaniem diamentowym, którego pasy ujmują drzwi z obu stron. W ich osi umieszczono wysokie okna doświetlające klatkę schodową. Zachował się tutaj nawet odbłotnik – niewielki, metalowy „wihajster” służący do oczyszczania butów z błota i śniegu.

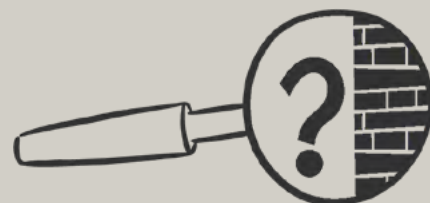
Umieszczone w szczytach trójkątne okienka o dekoracyjnych podziałach podpowiadają związki z polską sztuką dekoracyjną, czyli lokalną odmianą art deco. Pozostaje to w zgodzie z datą budowy: budynek powstał w 1928 r.



Drzwi obramowane diamentowymi boniami, ul. Okrzei 1



Odbłotnik, ul. Okrzei 1





● Wystawa ekspresjonistów – ul. 29 Listopada 57

Nurtem w architekturze XX wieku, który niemal nie przyjął się w Polsce, a był popularny u naszych zachodnich sąsiadów, jest ekspresjonizm. Był to styl apelujący do emocji, niebojący się silnych efektów i śmiałych zabiegów formalnych i – co ciekawe – często bazujący na tak zdawałoby się oswojonym i „bezpiecznym” materiale jak cegła. Trzymając się zasady proporcji i ze świadomością dystansu czasowego między zjawiskami, za ekspresjonistyczny w duchu można uznać dom przy ul. 29 Listopada 57. Powstał on w 2 poł. XIX wieku jako łaźnia koszar carskich. Cokół podkreślono ciemnym kamieniem o precyzyjnie formowanych spoinach (z tym samym pietyzmem podkreślono łączenia cegieł).

Prace murarskie przy budynku zdradzają rys perfekcjonizmu. Warto przyrzeć się układowi cegieł w murze. Każda cegła ma dwie podstawy (największa powierzchnia – wierzch i spód cegły), dwa dłuższe boki, czyli wozówki i dwa krótsze boki, czyli główki. Ich układ w warstwach muru tworzy tzw. wątek. W tym wypadku oglądamy wątek kowadełkowy, złożony z kolejnych rzędów, w których naprzemiennie eksponuje się główki i wozówki cegieł.

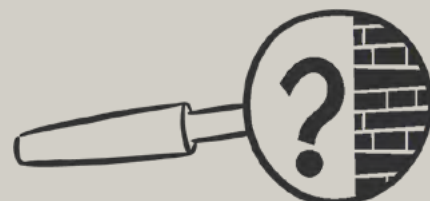
Gra elementów wklęsłych i wypukłych, zastosowanie kształtek ceramicznych, zwielokrotnionego gzymsu, a nade wszystko ekspresyjne nadproża, a zarazem naczółki okien – to każe widzieć w tym budynku nie wyraz militarystycznej unifikacji, a indywidualną, świadomie kształtowaną architekturę.

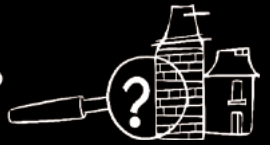


Zbliżenie na szczegóły prac murarskich przy budynku – płaszczyny wypukłe i wklęsłe, kształtki ceramiczne, ul. 29 listopada 57



Zbliżenie na szczegóły prac murarskich przy budynku – naczółek okna, ul. 29 listopada 57

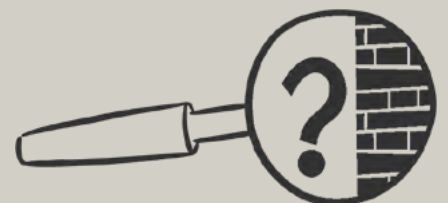


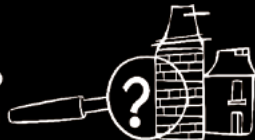


Zbliżenie na szczegóły prac murarskich przy budynku – pas gzymsów, ul. 29 listopada 57



Zbliżenie na szczegóły prac murarskich przy budynku – opracowanie spoin, ul. 29 listopada 57





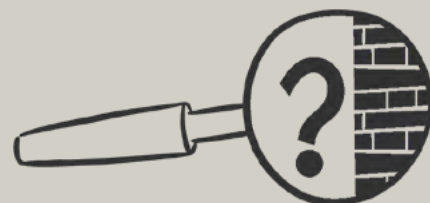
• Typo-objawienie – ul. 29 Listopada 82

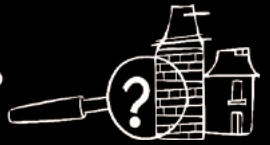
Nietynkowana kamienica z daleka wygląda na solidną, ale nieprzesadnie wyrefinowaną architekturę. Ot, kilka gzymsów, pseudoryzalit, trójkątny naczółek – zestaw obowiązkowy w stylu kawy i wuzetki. Zachował się tu jednak niezwykle, bardzo rzadko spotykany na budynkach ślad – „literoduch”.

„Literoduchy”, zwane przez niektórych „typoduchami”, to ślady dawnych napisów reklamowych lub informacyjnych, które po dekadach, a często nawet stuleciach odsłaniają się ponownie spod warstw farby i tynku, stanowiąc swoiste „okno na przeszłość” – zarówno literniczą, jak i historii usług lokalnych. Przykład takiego cudem ocalałego dziedzictwa miejskiej typografii można znaleźć pod płytą balkonową na czwartej osi budynku.

Napis wydaje się łatwy do odczytania – SKLEP SPOŻYWCZY / HELENA... Olesińska? Nazwisko nastrocza problemów. Dlaczego? Bo są tutaj dwa, umieszczone jedno na drugim. Spod spodu widać pojedyncze litery dawnego napisu: TADEU__A__ (Tadeusiak?). Na nim namalowano z dużo mniejszą maestrią napis OLESIŃSKA. Warto przyjrzeć się formie liter z malowanego szyldu. Napis SKLEP SPOŻYWCZY sporządzony został drukowanymi literami (wersalikami – wszystkie litery duże i trzymające stosowną wysokość), z białym konturem i żółtym cieniem. Imię Helena wykonano wersalikami, tak jak logo Wikipedii – wszystkie litery mają formę dużych, drukowanych, jednak od drugiej mają wysokość małych liter. Mniejsze litery ustawione są w górnej linii tekstu, zamiast w dolnej – to częste rozwiązanie w zakresie zapisu imion właścicieli na szyldach. Litery są czarne, kontur biały, cień żółty. Ta kolorystyka powtarza się w nazwisku, zapisanym kapitalikami. Sądząc po formie napisu, został on wykonany w okresie międzywojennym. Młodsze nawarstwienie – nazwisko OLESIŃSKA zostało dodane zapewne po II wojnie światowej. Co ciekawe, w Kutnie rzeczywiście żyła Helena Olesińska, urodzona w 1928 r. – być może to ona przejęła interes po swojej imienniczce.

Malowany szyld jest najciekawszym i najbardziej kruchym przykładem typodziedzictwa w Kutnie, ale nie jedynym – stanowi zaproszenie do poszukiwania miejskich krojów pisma. Litery i cyfry obecne na tablicach z nazwami ulic, tabliczkach i latarenkach adresowych, budynkach, reklamach, muralach i rzeźbach tworzą rezerwuar lokalnych form, które można kolekcjonować dla przyjemności i/lub używać ich jako elementu identyfikacji wizualnej miejsca. Świetnie widać w nich ewolucję form estetycznych, mód, zmiany technologii i materiałów, a także nazw ulic, co daje asumpt do refleksji nad lokalną i ponadlokalną historią.





Zachowany „literoduch”, ul. 29 listopada 82



Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta

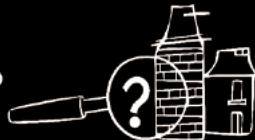


Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta



Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta





Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta



Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta



Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta



Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta



Przykłady dziedzictwa typograficznego z przestrzeni miasta





● Mon ażurowy – ul. Mireckiego 7

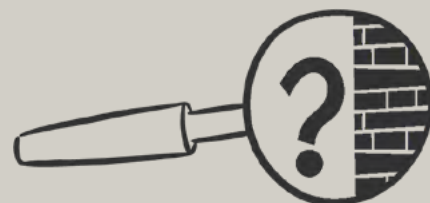
Ulica 29-go Listopada wraz z przecznicami to fascynujące zagłębienie płotów z wykrawek. Takie rozwiązanie spotkać można w licznych lokalizacjach w całym Kutnie, tu jednak koncentracja i różnorodność zjawiska wywołuje najsilniejszy efekt. Lokalizację przy ul. Mireckiego wybrałam z uwagi na urodę ogrodzenia, ale i na obecny tutaj gołębnik, zwieńczony wiatrowskazem z malowanym kogutem.

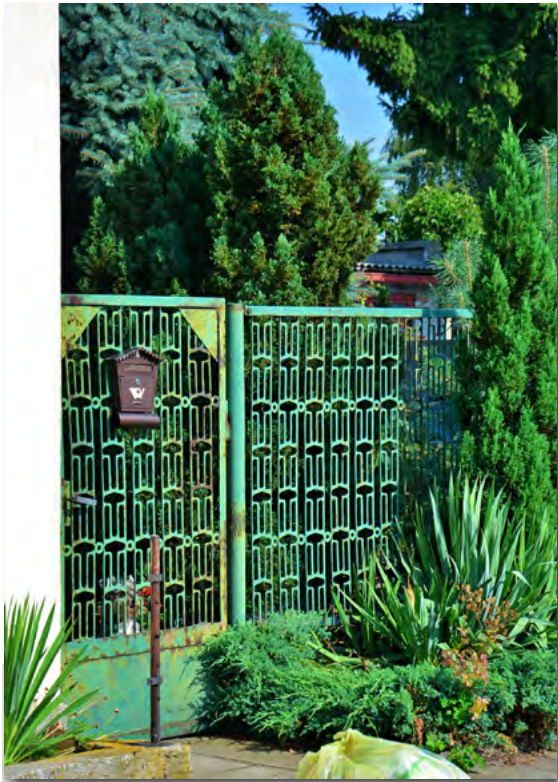
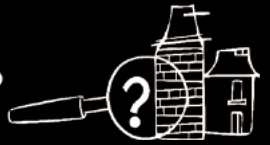
Wykorzystywanie odpadów fabrycznych w celu grodzenia terenu to zjawisko, którego największe nasilenie przypadło na okres PRL-u. Bez wątplenia jest to rozwiązanie charakterystyczne dla naszego kraju i dla trudnych czasów, w których powstawało. Gospodarka niedoborów wymusiła podejście proekologiczne – nawet odpady fabryczne, powstałe po tworzeniu wykrojów w blasze, starano się zagospodarować. Był to materiał odporny, tani i stosunkowo plastyczny. Dzięki spawaniu dawał łączyć się w większe kompozycje. Kształty ażurów inspirowały twórców ogrodzeń do zabawy formą – stosowania powtórzeń, odbić lustrzanych, wykorzystywania osi symetrii, łączenia wykrawek z innymi elementami, na przykład żebrowanymi prętami metalowymi.

Rozwiązania takie należałoby skatalogować i podjąć się próby określenia zakładów produkcyjnych, z których pochodzą, a także ustalenia elementów, które powstawały poprzez wykrawanie. Połączenie specyfiki lokalnej produkcji przemysłowej z warstwą estetyczną pejzażu miasta to ciekawy fenomen, pozwalający lepiej zrozumieć historię miasta i warunki życia jego mieszkańców.



Przykłady ogrodzeń ażurowych z okolic ul. 29 listopada





Płot z wykrawek z ul. Mireckiego 7

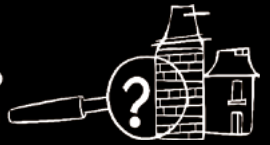


Gołębnik z blaszanym kogutem
z ul. Mireckiego 7

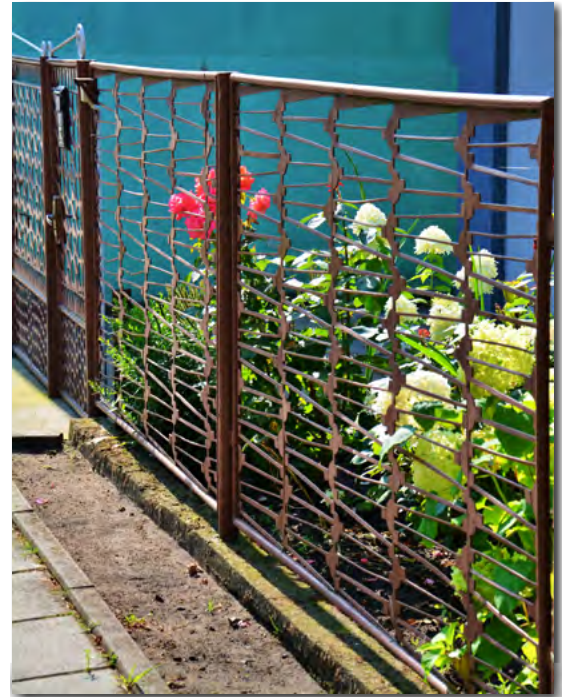


Przykłady ogrodzeń ażurowych z okolic ul. 29 listopada

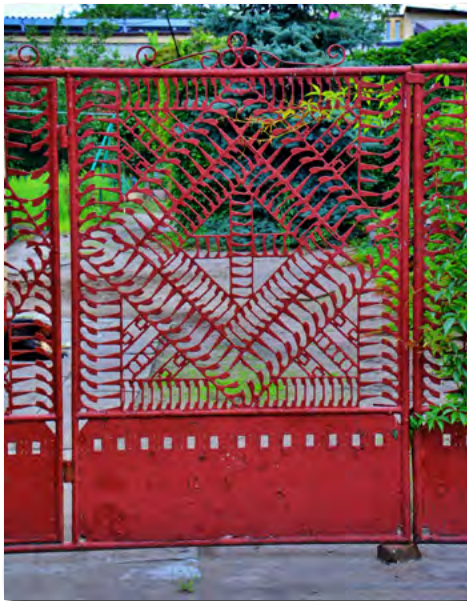




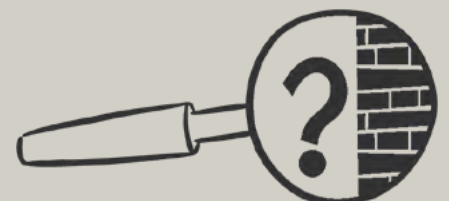
Przykłady ogrodzeń ażurowych
z okolic ul. 29 listopada



Przykłady ogrodzeń ażurowych
z okolic ul. 29 listopada



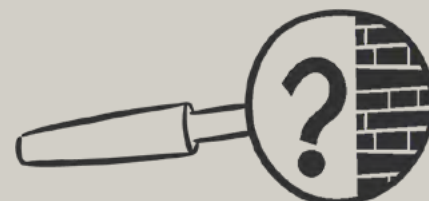
Przykłady ogrodzeń ażurowych
z okolic ul. 29 listopada

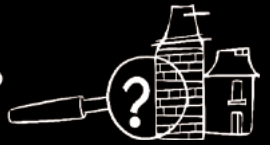




● Mapa:

1. Zabudowa dworcowa w Kutnie
2. Osiedle pracowników kolei przy ul. Rychtelskiego 2, 2a, 2b, 2c, 2d
3. Kochanowskiego 2 — młyn
4. Sienkiewicza 32
5. Sienkiewicza 15
6. Sienkiewicza 11
7. Kilińskiego 1
8. Sienkiewicza 2
9. Plac Piłsudskiego 16
10. Plac Piłsudskiego 9
11. Zamenhofa 11
12. Kościół pw. św. Wawrzyńca
13. Królewska 34 – ornament kandelabrowy
14. Królewska 26 – szyld semaforowy
15. Królewska 17 – lastrico
16. 29 listopada 4 – Urząd Stanu Cywilnego
17. Narutowicza 20
18. Narutowicza 50
19. ul. Okrzei 1
20. ul. 29 listopada 57
21. ul. 29 listopada 82
22. Mireckiego 7



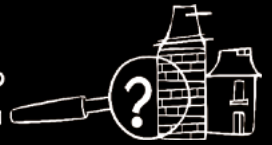


● **Mapa:**



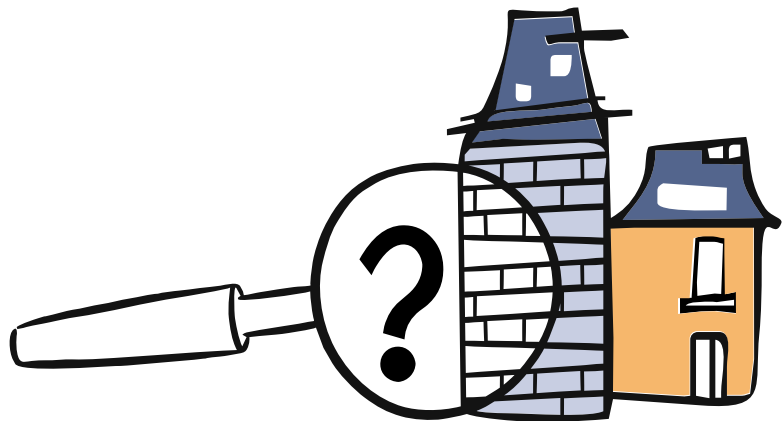
Mapa Kutna /mapa.targeo.pl/





NA ŚWIECZNIKU

SCENARIUSZ SP 1–3



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





- **Problematyka:**

detale architektoniczne, symboliczne znaczenie dekoracji

- **Słowa kluczowe:**

elewacja, detal architektoniczny, boniowanie, pilaster, ryzalit, tympanon, klasycyzm, kariatyda, sztukateria, ornament, ornament kandelabrowy, płycina

- **Cele:**

zwrócenie uwagi na funkcje detali architektonicznych, uwrażliwienie na piękno, rozwijanie kompetencji

- **Metody pracy:**

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

- **Formy pracy:**

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

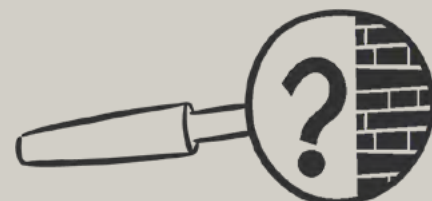
- **Środki dydaktyczne:**

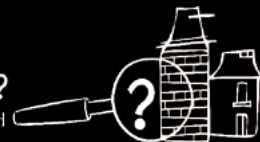
wycieczka/spacer, rozmowa, praca praktyczna

rolki od papierowych ręczników, kolorowy brystol, papier kolorowy, klej, nożyczki, świeże lub suszone kwiaty, trawy itp., owoce (winogrona), kasztany, żołędzie, gałązki drzew

- **Czas trwania:**

spacer (60 min) + działania twórcze (60 min)





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● Wprowadzenie

Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

● Trasa wycieczki

Sienkiewicza 2 – Sienkiewicza 5 – Królewska 34 – USC,
29 Listopada 4

Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać obserwacji i zachęcać do nich.

● Sienkiewicza 2

Zatrzymujemy się przed budynkiem. Obchodzimy go dookoła. Zachęcamy dzieci do swobodnych wypowiedzi opisujących budynek.

Czy ten budynek powstał dawno temu?

A może niedawno?

Uzasadnijcie swoje wypowiedzi.

Jakie wrażenie wywołuje w was ta budowla?

Co was zaskakuje?

Podsumowujemy wypowiedzi dzieci, zwracamy uwagę na różnorodność okien – wielość kształtów i rozmiarów.

Zwracamy uwagę na bogate zdobienie elewacji – boniowanie (dekoracyjne opracowanie fasady budynku, dzielące płaszczyznę, w gładkiej powierzchni lica budynku „imitujące” ułożenie cegieł, kamieni itp.), pilastry (płaskie filary nieznacznie wysunięte przed lico ściany), ryzalit (występ z lica elewacji budynku, najczęściej w części środkowej, bocznej lub narożnej; prowadzi od fundamentu po dach) i tympanon (trójkątne pole nad drzwiami).

Sienkiewicza 2

ELEWACJA

BONIOWANIE

PILASTER

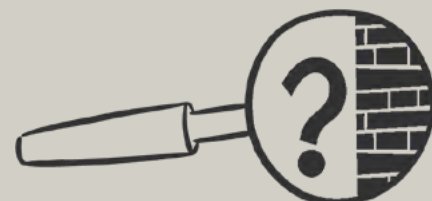
RYZALIT

TYMPANON

KLASYCYZM

KARIATYDA

SZTUKATERIA





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Ten budynek jest zbudowany w stylu klasycystycznym.

Co mogło mieścić się tym budynku?

Zbudowany w 1843 przez Feliksa Mniewskiego jako dom zajezdny z restauracją, mieściły się w nim hotele Reichshof i Polski oraz zajazd Nowa Oberża). Budowla zawsze pełniła funkcje usługowe.

Zwracamy uwagę grupy na kariatydy i wstęgę z dekoracją sztukateryjną.

Co robią tam zakłète w kamień kobiety?

Puśćcie wodze fantazji...

Sienkiewicza 11

SZTUKATERIA

● Sienkiewicza 11

Przechodząc do kolejnego punktu na trasie wycieczki, zachęcamy grupę do obserwacji mijanych budynków.

Wchodzimy na podwórkę sąsiadującą z kościołem.

Zachęcamy dzieci do wyrażenia swoich odczuć na temat tego, co widzą.

Prosimy, aby poszukały króla zwierząt. Pytamy, z czym się kojarzy lew (siła, potęga itp.). Prosimy dzieci, aby przyjrzały się wizerunkowi zwierzęcia.

Co was niepokoi? (morda lwa jest zniekształcona).

Co mogło stać się z królem zwierząt, że tak wygląda?

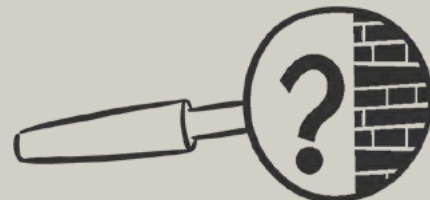
Puśćcie wodze fantazji...

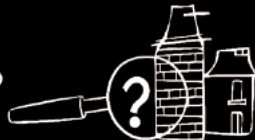
Podajemy prawdopodobne hipotezy – uszkodzenie mechaniczne, szkodliwe działanie czynników atmosferycznych.

Jakie dekoracje towarzyszą lwu?

Jak myślicie, czyje to inicjały? Co to za data?

Co chciał powiedzieć właściciel budynku, umieszczając swoje inicjały obok przedstawienia lwa?





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Przyjrzyjcie się dekoracji znajdującej się poniżej króla zwierząt.

Przyjrzyjcie się dekoracyjnemu balkonowi.

Królewska 34

● Królewska 34

Prosimy dzieci o uważne przyjrzenie się kamienicy i wyrażenie emocji, jakie w nich ona wywołuje.

ORNAMENT

Co zauważacie?

ORNAMENT
KANDELABROWY

W jaki sposób dekoracje dzielą elewację?
(pionowo i poziomo)

ul. 29 listopada 4
Urząd Stanu
Cywilnego

Co możemy powiedzieć o kształcie okien?

Przyjrzyjcie się powtarzającym się dekoracjom pomiędzy oknami.

PŁYCINA

Co wam przypominają? (świeczniki/kandelabry)

W jaki sposób są udekorowane? (kwiaty/rośliny)

Czy waszym zdaniem dobrze mieszka się w takim domu?

ul. 29 listopada 4
Urząd Stanu
Cywilnego

● ul. 29 listopada 4, Urząd Stanu Cywilnego

Zachęcamy dzieci do dokładnego obejrzenia budynku. Idziemy dookoła niego.

PŁYCINA

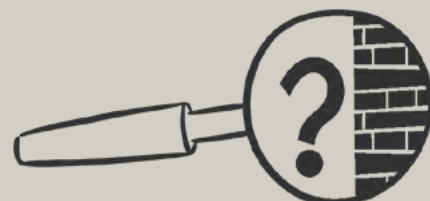
Ile lat może mieć ten budynek? (powstał pod koniec XIX wieku, w 1897 r.)

Jaką funkcję pełni teraz ten budynek?

Jak sądzicie, dlaczego? (jest elegancki, reprezentacyjny).

A co mogło się w nim znajdować wcześniej?

Budynek USC to willa wzniesiona wg projektu łódzkiego architekta dla doktora Antoniego Troczewskiego, znanego lekarza, społecznika i polityka.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Prosimy dzieci, aby zwróciły uwagę na dekoracje sztukateryjne.

Jaka dekoracja znajduje się w ozdobnej płycinie?

Dekoracja przedstawia ozdobną wstęgę, na którą nawleczono ekierkę, kątomierz, cyrkiel i pion. Całość ozdobiono gałęziami lauru i dębu.

Z czym wam się kojarzą te przedmioty?

(matematyka/geometria).

Kierujemy wypowiedzi dzieci w stronę związku matematyki, geometrii, nauk ścisłych z architekturą.

Informujemy o symbolice roślin.

Skąd mogą znać laur? Z czym im się kojarzy?

(laur – symbol zwycięstwa, chwały; dąb – symbol siły)

Co chciał nam przekazać architekt, umieszczając taką dekorację?

● **Działania twórcze**

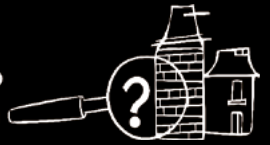
Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

Prosimy, aby dzieci opowiedziały o dekoracjach sztukateryjnych, jakie widziały.

Dzielimy grupę na 2–3-osobowe zespoły. Każdy zespół przygotowuje własny „ornament kandelabrowy”. Grupa otrzymuje brystol, będący naszą płyciną, na której umieścimy ornament. Z rolki od papierowego ręcznika i kolorowego papieru/brystolu dzieci wykonują kandelabr. Następnie przyozdabiają go, naklejając rośliny, kwiaty i owoce.

Przypominamy, że niektóre rośliny mają symboliczne znaczenie, podobnie jak kolory.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

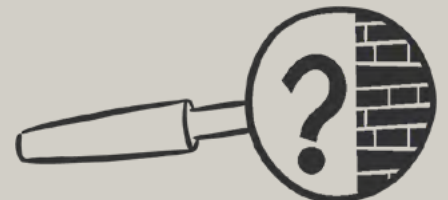
Przebieg zajęć

● Podsumowanie

Prezentujemy wspólnie prace.

Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach.

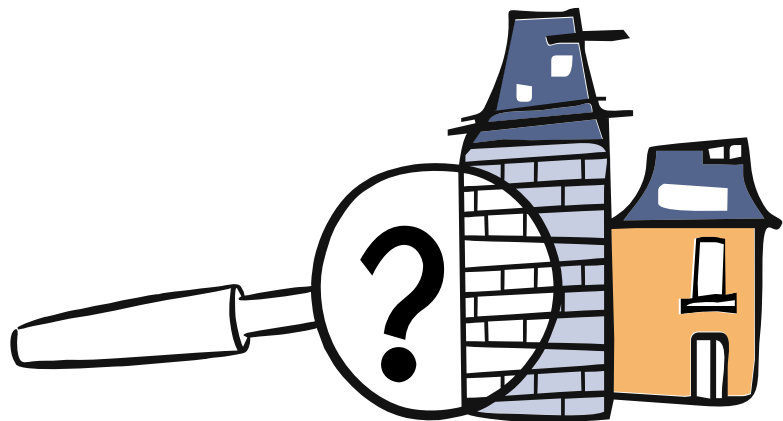
Próbujemy odczytać symbolikę dekoracji.



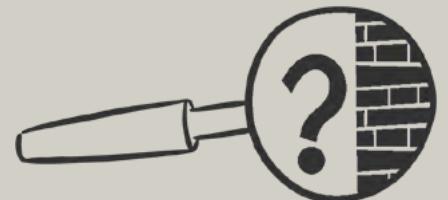


SKOK PRZEZ PŁOT

SCENARIUSZ SP 4–6



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





- **Problematyka:**

detal architektoniczny i jego różnorodność, funkcja użytkowa elementów zdobniczych, ekologiczne wykorzystanie materiałów poprodukcyjnych

- **Słowa kluczowe:**

wykrawka, wspornik, akant, monogram, secesja, wiatrowskaz

- **Cele:**

zwrócenie uwagi na wartość i różnorodność detali architektonicznych; budzenie szacunku dla dziedzictwa materialnego; budzenie postaw ekologicznych

- **Metody pracy:**

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

- **Formy pracy:**

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

- **Środki dydaktyczne:**

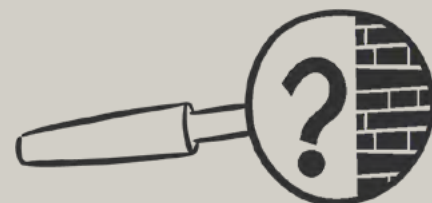
spacer architektoniczny

- **Materiały plastyczne:**

nakrętki od butelek PET (4 na dziecko), patyczki do szaszłyków (4 na dziecko), papier kolorowy formatu A5, klej, nożyczki, dziurkacz, dziurkacze z wzorkami

- **Czas trwania:**

spacer (60 min) + działania twórcze (60 min)





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● **Wprowadzenie**

Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

● **Trasa wycieczki**

Mireckiego 7 – ulica 29 listopada cała – Kilińskiego 1
– Sienkiewicza 5 – Sienkiewicza 24 – Sienkiewicza 32

Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać uwag dzieci i zachęcać je do obserwacji; skłaniać do poszukiwania i do swobodnej werbalizacji spostrzeżeń.

Mireckiego 7

WIATROWSKAZ

● **Mireckiego 7**

Zachęcamy grupę do obejrzenia posesji.

Co zwraca waszą uwagę?

Sugerujemy, aby dzieci poszukały dekoracji wykonanych z metalu (płot, kogut-wiatrowskaz).

Jaką funkcję pełni kogut na dachu?

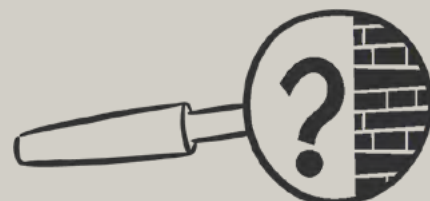
Z czym kojarzy się kogut? (pracowitość, czujność)

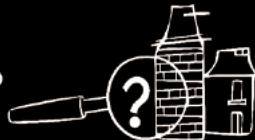
Prosimy dzieci, aby dokładnie przyjrzały się ogrodzeniu.

Czy widzicie jakąś zasadę porządkującą układ płotu?

Z czego jest on zrobiony?

Przechodząc do kolejnego punktu na trasie wycieczki, zachęcamy grupę do obserwacji płotów mijanych budynków.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

29 listopada

● 29 listopada

Zachęcamy dzieci do uważnego spaceru ulicą 29 listopada. Prosimy, aby zwróciły uwagę na typy płotów.

Czy któreś płoty przypominają ten, który widzieli przy ulicy Mireckiego?

Chętni mogą zanotować adresy budynków, których ogrodzenia wykonano z wykrawek. Mogą też sporządzić szkice.

Czy płoty są identyczne?

Jeśli się różnią, to czym?

Kilińskiego 1

● Kilińskiego 1

Prosimy grupę, aby przyjrzała się balkonom budynku.

Jak można określić takie dekoracje?

Czy przypominają nam jakieś formy znane z natury?

Zwracamy uwagę na miękkość i falistość wzoru wypełniającego ramy.

Styl w sztuce, który chętnie korzystał z miękkiej falistej linii, powstał u schyłku XIX wieku i nazywał się secesją. Secesja na krótko zawitała do sztuk plastycznych, opanowując zwłaszcza wielkie miasta, dlatego obecność secesyjnych motywów w Kutnie jest bardzo cenna i warta podkreślenia.

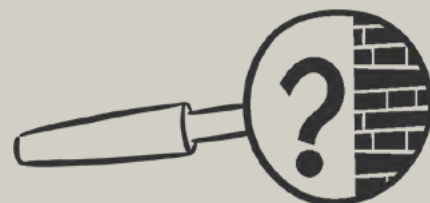
Sienkiewicza 5

● Sienkiewicza 5

MONOGRAM

Zapraszamy grupę do wejścia na podwórko i przyjrzeniu się zdobieniom bocznej oficyny. Szczególną uwagę zwraca bardzo dekoracyjny balkon.

Jakie elementy składają się na dekorację balkonu? (krata, kwiaty, liście, owalne pole w monogramem, węże).





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Sienkiewicza 24

WSPORNIKI

Sienkiewicza 32

AKANT

WYKRAWKI

Przebieg zajęć

● Sienkiewicza 24

Zatrzymujemy się przed budynkiem, zachęcamy dzieci do samodzielnej obserwacji i wymiany spostrzeżeń.

Prosimy, aby zwróciły uwagę na balkon i to, co znajduje się pod nim.

Jaką funkcję mogą pełnić te trzy elementy?

Co przypominają?

Elementy podtrzymujące płytę balkonu to wsporniki, te przy Sienkiewicza 24 przypominają wijące się rośliny.

● Sienkiewicza 32

Zatrzymujemy się przed budynkiem, zachęcamy dzieci do samodzielnej obserwacji i wymiany spostrzeżeń.

Zwracamy uwagę na pękaty balkon.

Jakie elementy tam zauważają? (krata, liście akantu na rogach).

Co znajduje się pośrodku balkonu?

To owalna tarcza z monogramem.

Czy uda się odczytać znajdujące się tam inicjały?

● Działania twórcze

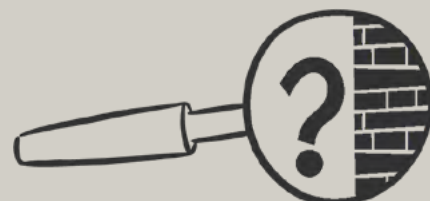
Rozpoczynając część warsztatową, zwracamy uwagę na to, co zaobserwowaliśmy podczas spaceru.

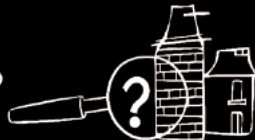
Prosimy, aby dzieci przypomniały sobie, na co zwracaliśmy uwagę podczas spaceru. (płoty/balkony)

Co was zdziwiło?

Co wam się nie podobało?

Większość oglądanych przez nas płotów była wykonana z wykrawek. Spróbujemy zrobić podobne płoty.





**Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)**

Przebieg zajęć

Każde dziecko bierze kilka kolorowych papierów formatu A5. Tnie papier na 3–4-centymetrowe paski, które nakłada jeden na drugi. Z pasków papieru wycina zwykłym dziurkaczem lub dziurkaczem z wzorkiem kółka lub inne wzory.

Otrzymane w ten sposób drobne wzory odkładamy do pojemnika.

Informujemy dzieci, że właśnie samodzielnie przygotowały elementy zdobnicze, które przydadzą się do pracy plastycznej.

**Co możemy ozdobić za pomocą takich elementów?
W jaki sposób możemy je wykorzystać?**

Zachęcamy dzieci, by puściły wodze fantazji.

Następnie prosimy dzieci, aby przyjrzały się temu, co zostało po wycięciu elementów, które przed chwilą oglądały.

Co wam to przypomina?

W taki sam sposób powstawały płoty, które oglądaliśmy podczas spaceru. W fabrykach wycinano w blasze potrzebne elementy (jak dzieci wycinały kształty dziurkaczem). Ludziom szkoda było wyrzucać tego, co pozostało (co w rzeczywistości było odpadem fabrycznym). Zaczęli wykorzystywać te elementy m.in. do budowania ogrodzeń. Takie płoty nazywa się płotami z wykrawek.

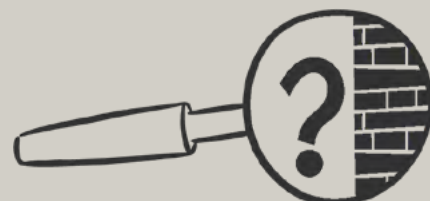
Zwracamy uwagę na ekologiczny aspekt takiego działania.

Zadaniem dzieci jest zbudowanie płotu z wykrawek. Każde dziecko tworzy przęsła płotu – nakrętkę po wodzie/soku/mleku wypełnia plasteliną, w którą wbija patyczek od szaszłyków. Każde dziecko potrzebuje czterech takich przęsła.

Tworząc prawdziwe płoty, elementy wykrawek łączono spawem, tu zostanie on zastąpiony klejem.

Dzieci obklejają patyczki wykrawkami.

Sugerujemy, aby cała przestrzeń pomiędzy przęsłami





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

była wypełniona.

Zwracamy uwagę, aby płot był nie tylko solidny, ale i ładny.

● **Podsumowanie**

Prezentujemy wspólnie prace. Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowe w pracach.

Na zakończenie swobodna rozmowa o tym, czego nauczyli się podczas naszego spaceru i warsztatu.

Co was zaskoczyło podczas spaceru?

Jak będziecie teraz patrzeć na miasto?

Co zapamiętaliście z naszego spotkania?

